Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 22 Sierpnia 1930 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok VII. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY Nr. 192 (1834).

Odgłosy wystąpień Treviranusa we Francji.

Niema „korytarza". — „Dziś mnie, jutro tobie". — Apetyt na granicy zachodniej.

(*Korespondencja własna*).

Paryż, w sierpniu 1930 r.

Pan Władysław Neuman, radca naszej ambasady tutejszej—dźwigający brzemię „propagandy"—tłumaczy stale Francuzom, że nie może być żadnej dyskusji w sprawie „korytarza gdańskiego" już z tej chociażby racji, że nazwa taka w całem słownictwie polskiem wcale nie istnieje. No, a także dlatego, że istnieje natomiast... traktat Wersalski, którego lepiej nie tykać w interesie pokoju powszechnego, od tylu lat i tak wytrwale bronionego przez najznakomitszych dyplomatów francuskich z p. Briandem na czele.

Czy jednak wszyscy politycy tutejsi dostatecznie jasno zdają sobie sprawę z tego, że Pomorze, obniżane w polemikach prasowych do poziomu „korytarza" jakiegoś, stanowi rdzennie polską ziemię, politycznie, gospodarczo, historycznie, narodowo i kulturalnie o wiele ściślej z resztą kraju związaną, aniżeli bodaj... Alzacja z Francją? I że przeto nikt — a zwłaszcza zaś Francuzi — nie powinien ofiarowywać nam, wzamian za „przesunięcie granic" (?!), kompensaty w postaci kłajpedzkich „Niderlandów", jak to czyni pan Bertrand Dupeyrat, omawiający na łamach dziennika „Lyon Republicain" mowę pana Treviranusa! Nie wszyscy politycy tutejsi mają to przekonanie, że traktat Wersalski tworzy pewną całość organiczną, że więc żadnego jego paragrafu zasadniczego nie można przekreślić bez narażenia na szwank ogólnej struktury dzisiejszego status quo europejskiego.

„Hodie mihi cras tibi"—głosi napis, często spotykany na średniowiecznych grobowcach francuskich. Niestety, brak mądrej tej sentencji dotkliwie daje się odczuwać w gabinecie niejednej redakcji tutejszej... Szczęściem, Niemcy sami dowodzą Francuzom, że stare memento łacińskie: „Co dziś mnie, to jutro tobie" uwzględniać winien każdy polityk przezorny. I dowodzi tego nie jakiś minorum gentium dziennikarz, nie—wiecowy mówca partyjny, czy nawet leader junkierstwa pruskiego. Nie, o politycznym sensie maksymy „Hodie mihi cras tibi" w przekładzie na język berlińskich apetytów imperjalistycznych świadczy wymownie czyn, dokonany przez najbardziej miarodajną instancję polityczną—przez rząd niemiecki! Czynem tym jest świeżo *puszczona w obieg moneta trzymarkowa, na której widnieje wielkiemi literami wyryty napis, żadnych już chyba komentarzy nie wymagający... „Der Rhein Deutschlands Strom — nicht Deutschlands Grenze"*!

Czy taki pan Bertrand Dupeyrat— a nie stanowi on wyjątku! — gotów byłby zaproponować Francji, wzamian za „przesunięcie" granicy nadreńskiej, stosownie do życzeń niemieckich, kompensatę w postaci Antwerpji czy Rotterdamu?! Żarty na stronę!—zamieszczenie w prasie tutejszej fotograficznej reprodukcji owej trzymarkówki sprawiło silne wrażenie na Paryżu i wydatnie przyczyniło się do zwrócenia baczniejszej uwagi na sławetną mowę pana Treviranusa. Zwłaszcza, iż — szczegół nader znamienny!—okazało się, że o egzystencji monety z takim napisem francuskie sfery rządowe, i nawet Quai d'Orsay, nie miały wcale pojęcia... A przecież, memento: *„Ren, rzeka niemiecka—nie granica Niemiec"* zdaje się aż nadto wyraźnie wskazywać, że Niemcy zamierzają domagać się „rewizji granic" nietylko na... wschodniej rubieży swojej.

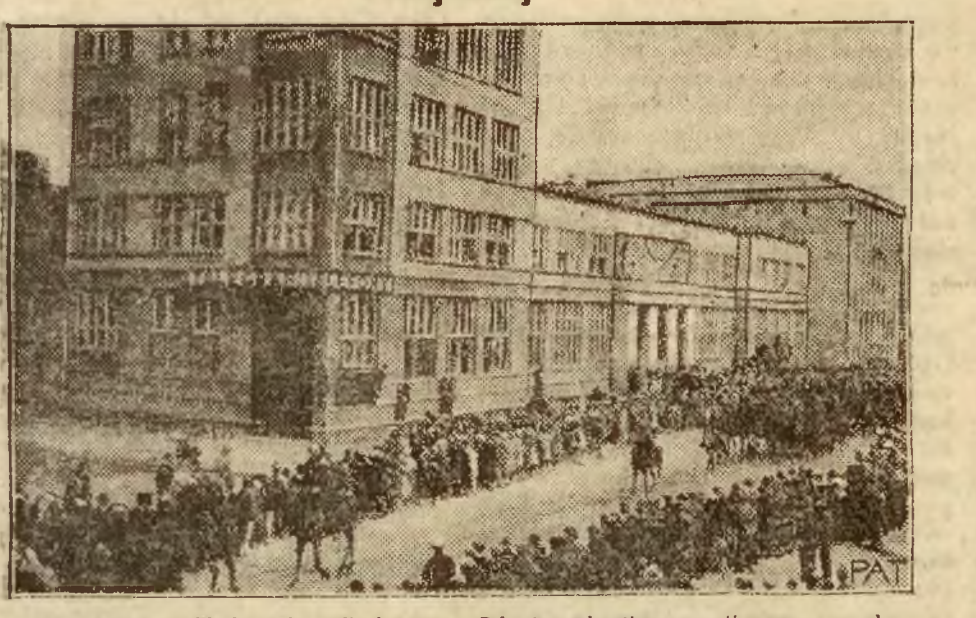
Pan Treviranus twierdzi, że sformułowane przez niego żądania znajdują w pewnych sferach politycznych Francji sympatyczny oddźwięk. Pod czyim adresem skierowana jest ta mglista aluzja? Ile w niej mieści się prawdy? Z całą stanowczością na te pytania odpowiedzieć można, że poważni politycy francuscy nigdy żadnych deklaracyj w tym duchu nie składali. Inna wszakże rzecz, że od czasu do czasu wywlekane są na światło · ostrych interpelacyj w prasie partyjnej i w Izbie Deputowanych pokątne pertraktacje, z wielkiem zamiłowaniem prowadzone przez zwolenników francusko-niemieckiego porozumienia przyjaznego à tout prix...

Mowa pana Treviranusa znalazła jednak w miarodajnych sferach politycznych Francji oddźwięk, który panu Treviranusowi z pewnością nie będzie zbytnio przyjemny.

Surową odprawę p. Treviranusowi dał nietylko p. Poincaré na szpaltach paryskiego „Excelsioru" i buenos-ayrowskiego „Nacionu", nietylko cała prasa zachowawczego obozu, ale nawet i socjalistyczny „Populaire" w obszernym artykule, którego już sam tytuł—„Celem uszanowania traktatu Wersalskiego..." — stawia kropkę nad właściwem „i". P. Treviranus, czytając uważnie te różne sądy, powinien zrozumieć, że olbrzymia większość społeczeństwa francuskiego pragnie trwałego współżycia pokojowego wszystkich krajów, lecz—conditio sine qua non— w ramach istniejących umów międzynarodowych.

Z. Kl.

Promocja absolwentów Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej.



Fragment z defilady, jaka odbyła się w Gdyni z okazji promocji tegorocznych absolwentów Szkoły Marynarki Wojennej.

Poznańczycy protestują przeciwko wystąpieniom Treviranusa.

POZNAŃ, 21.VIII. (Pat). Wczoraj wieczorem o godzinie 20 ej odbyło się zebranie manifestacyjne w sali ogrodu zoologicznego z powodu ostatnich przemówień ministra Treviranusa. W zebraniu wzięło udział kilka tysięcy osób. Po referatach i uchwaleniu rezolucji, stwierdzającej nienaruszalność granic Polski, utworzył się pochód, który, wśród okrzyków protestacyjnych przeszedł na plac Wolności, przed pomnik Mickiewicza, gdzie rozwiązał się. Gmach konsulatu niemieckiego był strzeżony przez policję.

Projekt odroczenia sesji Rady L. N.

GENEWA, 21.VIII. (Pat). Projektowane jest odłożenie sesji Rady Ligi Narodów z 5 na 8 września.

Podajemy do wiadomości P. T. Przemysłowców i Kupców, że w pawilonach i na terenach **II-ch Targów Północnych**

pozostała już nieduża ilość wolnych stoisk.

Reflektanci winni zgłaszać się możliwie jak najrychlej—**Ogród po-Bernardyński od godz. 9—2 i 5—7.**

Dyrekcja II-ch Targów Północnych w Wilnie.

„Undo" wobec akcji terorystycznej w Galicji Wsch.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W związku z wzmożoną w ostatnim czasie akcją terorystyczną Tajnej Ukraińskiej Organizacji Wojskowej na terenie Małopolski Wschodniej, przedwczoraj we Lwowie odbyło się zebranie przywódców Ukraińskiej Narodowej Demokracji „Undo". Prawe skrzydło „Unda" wypowiedziało się za opublikowaniem deklaracji, w którejby odgrodzono się od akcji zamachowej „U. O. W." Lewe zaś skrzydło „Unda" stanęło na innem stanowisku, wypowiadając się przeciw tego rodzaju deklaracji, uważając, że mogłaby ona wywołać wrażenie uległości Ukraińskiej Narodowej Demokracji wobec rządu polskiego.

Wobec dość wielkiej rozbieżności zdań w łonie „Unda" kwestja ta nie została jeszcze rozstrzygnięta i dla uniknięcia jakichkolwiek poważnych konfliktów wewnętrznych, mogących doprowadzić do rozłamu, dyskusję nie zakończono, odraczając sprawę na czas dalszy.

Protesty przeciwko rewizjonistom niemieckim.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W przyszłym tygodniu w Warszawie z inicjatywy Legjonu Młodych odbędzie się wielka manifestacja ludności stolicy przeciw niemieckim zakusom na granice Polski, uzewnętrznionym w wystąpieniu min. Traviranusa. Manifestację ludności stolicy poprzedzi wielki wiec.

Dekoracja orderem „Odrodzenia Polski".

WARSZAWA, 21-8. (Pat). 21 b. m. o godzinie 11-ej w gmachu Ministerstwa Skarbu p. minister Matuszewski, w obecności p. wiceministra Starzyńskiego, doradcy finansowego p. Dewey'a i prezesa Banku Polskiego Wróblewskiego, udekorował krzyżami orderu Odrodzenia Polski pomocników doradcy finansowego rządu polskiego p. Dewey'a, a mianowicie p. Allena, zastępcę doradcy finansowego p. Dewey'a — krzyżem oficerskim i p. Willoguby oraz p. Dewey'a juniora —krzyżami kawalerskiemi.

Ekonomista Francuski w Warszawie.

WARSZAWA, 21.VIII (Pat). Wczoraj przybył do Warszawy p. Lacour Gayet, ekonomista francuski, kierownik biura ekonomicznego Banque de France. P. Lacour Gayet przybył do Pplski w celu zaznajomienia się z naszemi stosunkami gospodarczemi i finansowemi. Pobyt p. Gayet w Warszawie potrwa kilka dni.

Skład delegacji francuskiej na Zgromadzenie Ligi Narodów.

PARYŻ, 21.VIII. (Pat). Rada ministrów przyjęła sprawozdanie Brianda, streszczające odpowiedzi rządów na projekt federacji europejskiej oraz przedstawiające plan, jak ma się odbywać dyskusja w tej sprawie na terenie genewskim. Na temże posiedzeniu ustalono skład delegacji francuskiej do Ligi Narodów, do której wejdą — Briand jako przewodniczący, minister pracy Lavalle, minister handlu Flandin, oraz zastępcy min. Pernot, Poncet i Serot. Ogółem delegacja liczyć będzie 14 członków, nie licząc ekspertów i attachés.

Podpisanie rumuńsko-amerykańskiego traktatu handlowego.

WASZYNGTON, 21-8. (Pat). Departament stanu komunikuje o podpisaniu w Bukareszcie traktatu handlowego między Stanami Zjednoczonemi a Rumunją, opartego na zasadzie narodu uprzywilejowanego.

Nowy kontrtorpedowiec.

CAEN, 21.VIII (Pat). Kontrtorpedowiec „Burza", zbudowany dla Polski, opuścił w dniu 21 b. m. stocznię w Blainville, udając się do Cherbourga, gdzie rozpoczną się techniczne próby jego sprawności oraz przekazanie w ręce przedstawicieli marynarki polskiej.

Dnia 23-go sierpnia r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. **Stanisława Sadkowskiego**

adwokata

odbędzie się o godzinie 9.30 nabożeństwo żałobne w kościele Serca Jezusowego (ulica Archanielska), o czem powiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego

ŻONA i CÓRKA.

Aresztowanie szpiega niemieckiego.

Jest nim major gen. sztabu niemieckiego.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Od pewnego czasu władze śledcze w Brodnicy na Pomorzu zaobserwowały pewnego osobnika, który pod osłoną nocy przekradł się z terytorjum niemieckiego przez granicę do Polski, i nawiązywał kontakt z różnymi podejrzanymi ludzmi. Przedwczoraj tajemniczego osobnika w chwili, gdy od szpiegów niemieckich, działających na Pomorzu odbierał informacje, aresztowano, przyczem okazało się, iż jest to major gen. sztabu niemieckiej straży granicznej.

Aresztowany podał się za 41 letniego Johana Kaczyńskiego. Znaleziono przy nim materjał obciążający. Dalsze szczegóły aresztowania trzymane są w tajemnicy. Szpiega pod silną eskortą przetransportowano przedwczoraj do Wyrszawy.

Tego samego dnia wieczorem niemiecki landrat z Kwidzynia zawiadomił starostę polskiego w Swieciu, jakoby dnia 13 b. m. dwóch funkcjonarjuszy polskiej straży granicznej przekroczyło granicę polsko-niemiecką. W związku z tem landrat zaprosił starostę świeckiego do Kwidzynia celem wspólnego przesłuchania świadków zajścia. Starosta ze Swiecia udał się do Kwidzynia.

Wykrycie gniazda roboty bolszewickiej.

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

We środę ub. o godz. 8 m. 30 wieczorem policja wkroczyła do lokalu Centralnego Związku Zawodowego Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych w Warszawie przy ul. Nowolipie № 14. W chwili wkroczenia policji w lokalu odbywało się zgromadzenie, na którem obecnych było przeszło sto osób. Wszystkich wylegitymowano, a 53 osoby zatrzymano i osadzono w areszcie śledczym.

Wstępne badania wykazały, że w lokalu odbywało się zgromadzenie komunistyczne. W chwili wkroczenia policji zebrani zaczęli niszczyć liczną bibułę i papiery partyjne. Mimo to zdołano jeszcze znaleźć kilkadziesiąt numerów wydawnictw związku młodzieży komunistycznej „Pionier", błoki międzynarodowaj organizacji pomocy rewolucjonistom, rezolucje centralnego komitetu partji komunistycznej, sprawozdanie z obchodu pierwszego sierpnia w Warszawie, oraz protokóły oceniające prace komunistyczne w poszczególnych dzielnicach i fabrykach stolicy.

Wobec takich rezultatów niespodzianej wizyty policji lokal Centralnego Związku Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych zamknięto, opieczętowano i wdrożono dalsze śledztwo.

Centrolew wyrusza w pole.

Zapowiedź 20-tu „kongresów"!

Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

W wyniku środowych narad sześciu skoalizowanych stronnictw opozycji wydany został komunikat treści następującej:

„Kluby sejmowe lewicy i środka, nawiązując do krakowskiego kongresu obrony prawa i wolności ludu z dnia 29 czerwca r. b., postanowiły zwołać na dzień 14 września r. b. w szeregu ważniejszych miejscowości kraju wspólne manifestacje pod hasłem natychmiastowego zwołania Sejmu, usunięcia dyktatury, walki z kryzysem gospodarczym i protestu przeciwko zakusom na całość granic Rzeczypospolitej.

Kongresy te odbędą się w Warszawie, Łodzi, Częstochowie, Białymstoku, Radomiu, Lublinie, Zamościu, Płocku, Kutnie, Katowicach, Białej na Śląsku, Nowym Sączu, Tarnowie, Rzeszowie, Przemyślu, Lwowie, Borysławiu, Poznaniu, Ostrowiu Pozn., Tczewie i Toruniu".

Podobno przywódcy Centrolewu noszą się z myślą połączenia manifestacji warszawskiej z pochodem, któryby na wzór pochodu „lappowców" na Helsingfors miał na celu wywarcie moralnego nacisku na rząd w kierunku przyjęcia przezeń postulatów Centrolewu.

Dymisja gabinetu?

WIEDEŃ, 21.VIII. (Pat). Według doniesień dzienników z Bukaresztu, tamtejsze pismo „Cuventul" przypuszcza, że gabinet obecny poda się do dymisji i że premjerem zostanie Titulescu. Nowy rząd miałby za zadanie uzyskanie pożyczki zagranicznej i odbudowę gospodarstwa.

„Liet. Aidas" wystawia dosadne świadectwo byłemu dyktatorowi.

„Liet. Aidas" poświęca zamachowi na szefa krymin. policji litewskiej płk. Rustejkę artykuł wstępny, w którym pisze co następuje:

„Fanatycy—sadyści (?) usiłowali w dniu 19 b. m. zamordować szefa policji litew. płk. Rustejkę. Zamach ten stoi w związku z działalnością Woldemarasa.

Okres rządów Woldemarasa można porównać z czasami rzymskiego Katyliny. Niedoszłym mordercą płk. Rustejki był nieodłączny „adjutant" — cerber Woldemarasa. Moralna odpowiedzialność za ten czyn spada więc na tego ostatniego. Społeczeństwo musi stanowczo wyrzucić poza nawias podobne zepsute moralnie jednostki, podobnych politycznych bandytów. Takich degeneratów, którzy poprzez trupy niewinnych ludzi pragną piąć się do władzy, zamknąć należy w szpitalu lub unieszkodliwić w inny jakiś sposób. Dosyć już tych ropiejących wrzodów! Czas najwyższy je przeciąć".

W ślady Edisona.



Wielki wynalazca amerykański Tomasz Edison stara się o znalezienie godnego następcy, któryby prace jego kontynuował. W związku z tem odbył się odpowiedni konkurs. Pewien szczęśliwiec uzyskał pierwszeństwo. Na obrazku Edison składa młodemu uczonemu życzenia.

WIADOMOŚCI z KOWNA

NOWY DYREKTORJAT KŁAJPEDZKI.

Nowomianowany przez Gubernatora kraju Kłajpedzkiego prezes Dyrektorjum p. Reizgis utworzył w ub. sobotę nowe Dyrektorjum, w którego skład wchodzą p. Dugnus i p. Czeskleba, który był już członkiem Dyrektorjum za urzędowania p. Szwelniusa.

Tegoż dnia nowe Dyrektorjum objęło urzędowanie.

SOCJALDEMOKRACI WYJAŚNIAJĄ.

Prezes centralnego komitetu partji socjaldemokratycznej inż. Kajrys, który powrócił z urlopu wypoczynkowego, odbył wczoraj naradę z innymi socjaldemokratami w sprawie zeznań Dawidawiczusa co do łączności socjaldemokratów z pleczkajtisowcami.

Socjaldemokraci postanowili w tych dn. opublikować wyjaśnienie w tej sprawie.

BUDOWA KOLEI TELSZE—KRETYNGA.

Kierunek nowobudowanej linji kolejowej Telsze—Kretynga i podłużny profil toru został już ostatecznie ustalony.

Prace budowlane rozpoczęły się już w kwietniu r. b. i toczą się na przestrzeni 45 kilometrów. Budowa kolei ma być zakończona do jesieni 1932 r.

ZJAZD POLSK. MŁODZIEŻY AKADEM. LITWY.

W dniach 29 i 30 b. m. odbędzie się w Kownie IV walny, doroczny zjazd polskiej młodzieży akademickiej Litwy. Tematem obrad zjazdu będą sprawy organizacyjne.

WOLDEMARAS TWIERDZI ŻE JEST BIEDNY.

W związku z pogłoskami o tem, jakoby wartość majątku Woldemarasa miała wynosić 5 milj. lit. nadesłał W. do redakcji „Liet. Žinios" list otwarty, w którym oświadcza, iż jedynym jego majątkiem jest księgozbior i że plotki o jego rzekomych miljonach rozpuszczają jego wrogowie.

PLECZKAJTIS ZAPRZECZA.

Pleczkajtis, odsiadujący — jak wiadomo — karę więzienia w Sluhm (Prusy Wschodnie) nadesłał redakcji „Liet. Žinios" list, w którym zaprzecza, jakoby miał prowadzić z więzienia korespondencję z niejakim Januszkisem, jednym z wybitniejszych emigrantów litewskich w Wilnie.

Dokoła rokowań litewsko-łotewskich.

Prezes delegacji łotewskiej p. Ulmanis złożył 18 b. m. sprawozdanie łotewskiemu premjerowi i ministrowi spraw zagranicznych Celminszowi. 19 b. m. Ulmanis powrócił do Kowna.

P. Ulmanis oświadczył przedstawicielom prasy, iż rokowania łotewsko-litewskie postępują w normalnym trybie naprzód. Ogólne kwestje zostały już rozstrzygnięte i obecnie obie delegacje mogą przystąpić do spraw konkretnych.

Skład delegacji rumuńskiej na konferencję rolniczą.

BUKARESZT, 21.VIII (Pat). W warszawskiej konferencji rolnej wezmą udział z ramienia Rumunji minister handlu Madgearu i podsekretarz stanu w m-stwie handlu p. Popesco.

LEKARZ-DENTYSTA **B. KATZ**

Wielka Pohulanka Nr. 2

powrócił.

Dr. K. Szapiro

powrócił 193

i wznowił przyjęcia chorych, ulica Wielka Nr. 7, telefon 12-50.

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Bitwa z Budiennym pod Zamościem.

Gdy Budienny usłuchał wreszcie rozkazu Tuchaczewskiego (któremu w trakcie bitwy warszawskiej został podporządkowany) i w dniu 19-go sierpnia zrezygnował ze zdobywania Lwowa, aby podążyć w kierunku Lublina, na tyły naszych armij II-ej i IV-ej, pod dowództwem bezpośredniem Naczelnego Wodza, ścigających i bijących armje Tuchaczewskiego, — losy bitwy warszawskiej a nawet i całej wojny były właściwie już rozstrzygnięte na naszą korzyść, a zamierzona dywersja Budiennego — spóźnioną.

Wypróbował tu wróg na własnej skórze prawdziwości przysłowia, że „kto na dwóch stołkach siada, często na ziemię upada". Jednocześnie: Warszawa i Lwów — okazało się nawet dla sowieckiego najeźdźcy dawkę za dużą.

Dywizje Budiennego, jak niepyszne, odpłynęły od Lwowa za Bug i stanęły w okolicy Stojanowa—Sokala, aby tam nieco uporządkować się i wypocząć przed nowem zadaniem, trudność którego Budienny zdawał się doceniać. Jedna tylko jego dywizja, wysunięta na zachodni brzeg Bugu — do obszaru Wareża, — otwierała jakby furtkę i wytyczała nową drogę marszu konnej armji.

To też dowództwo polskie wnet się zorjentowało w nowem położeniu, a dowódca osłaniającej obszar Lublina III-ej armji polskiej, gen. Zieliński, podjął działania, zmierzające do zupełnego osaczenia Budiennego. W tym celu, z broniącej bezpośrednio Lwowa VI-ej armji polskiej została wydzielona grupa złożona z 13 D. P. oraz I-ej dywizji jazdy gen. Rómla, z zadaniem działania zaczepnego z południa — od Rawy Ruskiej na tyły konnej armji ze wschodu. Jednocześnie oddziały III-ej armji polskiej, wzmocnione zwolnionemi już z pod Warszawy odwodami Naczelnego Wodza, miały zastawić sidła w obszarze Zamościa i Hrubieszowa.

Budienny tymczasem wciąż zwlekał, umożliwiając koncentrację polskich oddziałów. Wspomniana grupa zdołała odrzucić za Bug osłaniającą południową flankę I-ej konnej armji Budiennego 24-tą dywizję piech. sowieckiej, — i stanęła na północ od Uhnowa i Bełza, umyślnie pozostawiając Budiennemu wolną drogę do Zamościa. II-ga dywizja piech. Leg. nadciągnęła do obszaru Grabowca i Hrubieszowa. Poza tem na pole bitwy pospieszały transporty jeszcze dwóch dywizyj: X-ej w kierunku Zamościa, oraz IX-ej w kierunku Hrubieszowa. Dalej na północ, przepraw przez Bug wytrwale broniła przed całą XII-ą armją sowiecką VII-a dywizja piechoty.

Gdy wreszcie w dniu 27 sierpnia Budienny szybko ruszył na zachód, siły polskie były już w pogotowiu. Zachodziła tylko obawa, czy zdoła chociażby w przeciągu kilku dni obronić się Zamość, posiadający bardzo słabą załogę. W krytycznym jednak momencie, gdy w dniu 28-go sierpnia podjazdy Budiennego zbliżyły się już ze wschodu do Zamościa, z zachodu wkroczył do miasta 31-y pułk strzelców kaniowskich, którego dowódca kpt. Bołtuć, objął kierownictwo całej obrony.

Już w dniu 29-go sierpnia kozacy okrążyli Zamość ze wszech stron i przypuścili pierwszy szturm. Nieliczna, lecz bohaterska załoga polska chlubnie jednak wykonała swe zadanie: w ciągu trzech dni odparła wszystkie ataki wroga, aż póki nie nadeszła odsiecz.

Tymczasem grupa operacyjna, pozwoliwszy bezkarnie czarnym kolumnom Budiennego przedefilować przed swym frontem na zachód, natarła I-ą dywizją jazdy pod Warężem na ogon kolumny konnej armji, aby odciąć od niej wspierającą ją 24-tą dywizję piechoty sowieckiej, a potem zawrócić na zachód — w trop za Budiennym. Identycznie: 13-ta dywizja piechoty uczepiła się lewej straży bocznej Budiennego, podążając wraz z nią na Łaszczów—Komarów.

W dniu 30-go sierpnia 13-a dywizja piechoty dopędziła uwięzioną pod Zamościem konną armję sowiecką i natarła na Łabunie i Komarów, zdobywając te miejscowości. Budienny przypuszcza jeszcze jeden, rozpaczliwy już szturm do Zamościa, lecz daremnie. Tymczasem oddziały 10-ej dywizji piechoty zbliżają się do miasta z północnego zachodu, — dalej, aż po Hrubieszów, pilnuje dróg II-a D. P. Leg.; podjazdy zaś donoszą sowieckiemu atamanowi, że również i ze wschodu — od Tyszowca — pojawili się polscy ułani Rómla.

Budienny zrozumiał, że wpadł w potrzask. To też z rana 31-go sierpnia targnął się całemi siłami w kierunku wstecznym — na południowy wschód, — lecz natrafił na zdecydowany opór dywizji Rómla. Tu — na polach Komarowa i Wolicy Śniatyckiej rozegrał się największy kawaleryjski bój wojny 1920 roku. Piękny i groźny był tu widok szarżujących całych pułków i brygad. Szczególnie dziarsko spisał się przytem 8-y pułk ułanów ks. Józefa. W wyniku całodziennej walki Budienny nie zdołał jednak przerwać polskiego pierścienia. Natarcie zaś 13-ej dywizji na Łabuńki, połączone z wypadem 31-go pułku piechoty z Zamościa, złamało południową osłonę konnej armji. Sam sztab Budiennego znalazł się pod celnym ogniem polskich baterýj.

Rozpoczął więc Budienny pospieszny, częściowo bezładny odwrót w kierunku północno wschodnim, dla zwiększenia ruchliwości swej armji, dzieląc ją na kilka samodzielnych kolumn. W obszarze na północ od Hrubieszowa gęste kolumny kozackie zaszarżowały znienacka od tyłu oddziały II-ej dywizji piechoty Legjonów i krwawo przerąbały sobie drogę na wschód.

Próbował jeszcze Budienny utrzymać się na zachodnim brzegu Bugu, broniąc się na linji bagnistej rzeki Huczwy (obsadzonej w międzyczasie przez 44-ą dyw. piech. sow.), lecz energiczny atak w dniu 5-go września 13-ej i 9-ej D. P. w obszarze Hrubieszowa, poparty na południowym skrzydle manewrem kawalerji polskiej, zmusił konną armję sowiecką do ostatecznego wycofania się za Bug.

Opisany epizod nad Huczwą zamyka działania zaczepne Budiennego w wojnie 1920 roku. Aczkolwiek I-a konna armja sowiecka w bitwie pod Zamościem nie została zniszczona, niemniej była tak wyczerpana moralnie i fizycznie, że już do końca wojny nie odzyskała zdolności do żadnych większych działań. O stanie zaś moralnym samego jej dowódcy — atamana Budiennego — dobitnie świadczy wniesiona przez niego wnet po bitwie prośba o dymisję, srodze coprawda zganiona przez Tuchaczewskiego.

J. Dąbrowski, mjr.

276 miljonów na „Osthilfe".

Nie bez korzyści, sądzimy — pisze „Gazeta Handlowa" — będzie dla czytelników polskich zapoznanie się bliższe ze szczegółami tak zwanego Sofort—programu, który jako ustawa na mocy dekretu prezydenta Hindenburga wchodzi obecnie w życie. Na czele akcji pomocy wschodniej stoi kolegjum, składające się z czterech osób: głośny z ostatniego swego przemówienia min. Treviranus i dyrektor departamentu ministerstwa wyżywienia Wachsman z ramienia Rzeszy, oraz min. opieki społecznej dr. Hirtsiefer i sekretarz stanu pruskiego ministerstwa rolnictwa dr. Krueger z ramienia rządu pruskiego. Na komisarzy okręgowych mianowani zostali: 1) dla Prus Wschodnich radca ministerjalny Mussehl; 2) dla Pomorza pruskiego dyr. von Devitz; 3) dla marchij pogranicznych i części Brandenburgji na wschód od Odry radca minist. — Frankenbach; 4) dla Śląska średniego — Titman; 5) dla Górnego Śląska nadprezydent Lukaschek.

Pomoc dla kresów przewidziana jest w dwojakiej formie: przez wstawienie do budżetu państwa osobnych pozycyj oraz tymczasowych zarządzeń w kierunku pomocy dla cierpiących niedostatek obszarów wschodnich.

Na pierwsze składają się następujące pozycje: 1) 12 miljonów mk. na ulgi frachtowe, z czego 10 milj. mk. dla Prus Wschodnich, a dwa milj. mk. dla Pomeranji; 2) Obniżenie podatków o 37 milj. mk., w tem 7 milj. mk. dla Prus Wschodnich; 3) 8 3000.000 mk. na cele społeczne; 4) Pomoc dla rolnictwa, wyrażająca się sumą 50 milj. mk. na tak zwane zabezpieczenie ruchu w gospodarstwach i 7 milj. mk. na obniżenie stopy procentowej przy zaciąganiu pożyczek; 5) 10 milj. mk. na budowę linij kolejowych. Ogółem w tej grupie asygnowano 126 milj. mk.

Tymczasowa pomoc dla prowincyj wschodnich przewiduje: 1) Uchronienie zadłużonych majątków, zwłaszcza w Prusach Wschodnich, od egzekucyj. W tym celu utworzone zostają specjalne urzędy, t. zw. Landstelle, które będą porozumiewały się z odpowiedniemi instancjami sądowemi; 2) Odciążenie zadłużonych majątków przez odpowiednie kredyty. Na ten cel przeznacza się 100 milj. mk.: 3) Kredyty na cele kolonizacyjne w wysokości 50 milj. mk.

Wymienionych w punktach 2 i 3 kredytów dostarcza bezzwłocznie Centralny Bank Rolniczy (Rentenbank Creditanstalt), pozostałe kredyty pokryte będą przez wypuszczenie obligacyj indemnizacyjnych. Jednocześnie w dniu 15 b. m. miał zostać otwarty w Berlinie wielki niemiecki bank osadniczy. Zadaniem jego głównem ma być finansowanie osadnictwa niemieckiego w Prusach Wschodnich według otrzymywanych instrukcyj od kierownictwa akcji pomocy dla prowincyj wschodnich. Jak wobec powyższego programu, który, można być pewnym, skrupulatnie wykonany będzie, przedstawia się polski program pomocy dla Pomorza?

Do tego ostatniego zapytania możemy tylko dodać od siebie: jak się przedstawia program rządu w zakresie ożywienia życia gospodarczego Wileńszczyzny i pomocy dla miejscowego rolnictwa i handlu? Nikt zdaje się nie wątpi, że ta pomoc jest tu niemniej potrzebna, niż dla Pomorza.

—oo—

Niebezpieczny precedens.

Niemcy naruszają postanowienia traktatu wersalskiego.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Agencja prasowa „Iskra" donosi z Bratislavy, że w manewrach wojskowych Chechosłowacji, które odbędą się w początkach września, mają wziąć udział przedstawiciele wojsk zagranicznych. Sensację wywołuje fakt, że mają tam przybyć również oficerowie niemieccy w osobach majora Mannsteina ze sztabu niemieckiego oraz kapitana Toussaint ze służby wywiadowczej niemieckiej.

O ile wiadomość ta sprawdzi się, zajdzie dość ciekawy wypadek z zakresu prawa międzynarodowego. Niemcy nie utrzymują przy swym poselstwie w Pradze, podobnie zresztą jak i w innych państwach, które podpisały traktat wersalski, żadnego przedstawiciela wojskowego. Nie wolno też Niemcom wysyłać do państw zagranicznych żadnych misyj specjalnych, co przewiduje wyraźnie traktat wersalski w artykule 179, oświadczając: „Niemcy zobowiązały się, począwszy od daty w której niniejszy traktat uzyskał moc obowiązującą, nie akredytować w żadnym obcym kraju żadnych misyj wojskowych, morskiej lub lotniczej, nie wysyłać ani też nie pozwalać na wyjazd takiej misji".

Briand wydaje niebieską księgę o swoim projekcie.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

Francuskie Min. Spraw Zagran. ma wydać niebieską księgę, w której opublikowany zostanie tekst memorandum Brianda o Paneuropie oraz odpowiedzi 26 państw. Briand ma pracować obecnie nad memorandum, w którem uwzględniony będzie materjał zawarty w nadesłanych odpowiedziach.

Nowe memorandum zostanie złożone na wrześniowem zgromadzeniu Ligi.

Ambasador amerykański w Prusach Wsch.

(Tel. od własnego korespondenta z Warszawy).

„Kurjer Czerwony" donosi z Berlina: Dużą sensację wywołała tu wiadomość, że ambasador amerykański w Berlinie Sackett udał się na kilkudniową wycieczkę do Prus Wschodnich. Wycieczka ta jest komentowana w Berlinie jako studja przedsięwzięte pod wpływem rządu Rzeszy, mające na celu zbadanie sprawy, związanej z korytarzem pomorskim.

Punkt ciężkości propagandy niemieckiej po niepowodzeniach Anglji i Francji skierowany został obecnie na Stany Zjednoczone. Prawdopodobnie również w rozmowach z dyplomatami amerykańskimi Niemcy poruszają sprawę stosunku polsko-litewskiego i znane koncepcje rekompensat dla Polski na Wschodzie.

—o—



Grupa nowomianowanych podporuczników polskiej marynarki wojennej z komendantem Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej, Komandorem Korytowskim pośrodku.

Przed dziesięciu laty.

Komunikaty Sztabu Generalnego.

Z DNIA 22 SIERPNIA.

Front północny. Siły główne korpusu konnego Gaja, wzmocnione piechotą, wybiwszy sobie na południe od Mławy przejście, posunęły się pod osłoną natarcia na Mławę, w rejon Szumeka. W walkach tych poniosła ciężkie straty nasza 18-a dywizja, jako też 202 pułk z dywizji ochotniczej. Brygada syberyjska osiągnęła jednym pułkiem Chorzele.

Front środkowy. 4-a armja: 7 brygada rezerwowa dochodzi do Ostrołęki. 15-ta dywizja piechoty, po walkach pod Śniadowem, zdobyła Łomżę o godz. 14-ej, rozbijając oddziały 15-ej armji sowieckiej.

1-a dywizja legjonów zdobywa Białystok w godzinach rannych. Zajęcie tego miasta staje się początkiem ciężkiej bitwy z oddziałami 16-ej armji sowieckiej, pragnącej sobie utorować za wszelką cenę drogę na wschód. Po 20-godzinnych walkach ulicznych, wśród których poległ jeden z najtęższych oficerów 1-go pułku legjonów, kapitan Marjański, została 16-a armja sowiecka zupełnie rozgromiona, tracąc przeszło 7000 jeńców, 1 samolot, 22 działa, 124 karabinów maszynowych, trzy pociągi z materjałem wojennym i masę taboru.

W dniu dzisiejszym przewiduje Naczelny Wódz, po zakończeniu operacyj, odcinających nieprzyjacielowi odwrót, zmianę kierunku frontu z północnego na wschodni, podając nowy zarys operacyj.

Front południowy. Na południe od Zamościa nieprzyjaciel zajął Tomaszów, Komarów i Tyszowce.

Akcja 6-ej armji i świeżo utworzonej grupy generała St. Hallera ma przebieg pomyślny.

Przed Wystawą Turystyczną w Warszawie.

Termin otwarcia pierwszej w Warszawie wystawy turystycznej, która mieścić się będzie w lokalu Touring-Klubu oraz na terenie ogrodu Bagatela, został przesunięty o tydzień; otwarcie wystawy nastąpi w dniu 6 września i trwać ona będzie do 6 października.

Prace przygotowawcze do wystawy są już w pełni. Organizatorzy pragną pokazać eksponaty wystawy poznańskiej w najbardziej estetycznej formie; poza eksponatami z Komturu, stanie na wystawie szereg kiosków. Poza tem dyrekcja przygotowuje dla publiczności szereg atrakcyj i niespodzianek. Jedną z najoryginalniejszych atrakcyj będą grupy chłopów i chłopek z ciekawych etnograficznie okolic, którzy muzyką, strojem i pieśnią dadzą zwiedzającej publiczności obraz piękna i oryginalności naszego folkloru; chłopi oraz chłopki wyrabiać będą na miejscu charakterystyczne przedmioty sztuki ludowej.

Wystawa obejmie również szereg prac z dziedziny fotografji artystycznej oraz wystawę obrazów wybitnych polskich malarzy.

Pokaz pierwszego polskiego silnika samolotowego.

W dniu 20 b. m. odbył się w fabryce „Avia" w Warszawie pokaz silnika samolotowego „Avia W. Z. 7" konstrukcji inż. Zalewskiego; prototyp silnika tego wykonany został przez konstruktora jeszcze przed dwoma laty i jest pierwszym polskim silnikiem samolotowym.

Silnik „Avia W. Z. 7" o mocy 80 koni, chłodzony jest powietrzem, znajdzie on zastosowanie w aparatach sportowych. Trzy silniki tego typu zostały już zamówione przez departament aeronautyki oraz trzy przez zarząd główny Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

Pokaz prototypu silnika wypadł zadawalająco i w najbliższym czasie zostanie on poddany próbom technicznym, poczem wmontowany będzie do aparatu.

—oo—

Humor zagraniczny.

PRZEHOLOWAŁ.

Między Szkotem a Amerykaninem toczyła się dyskusja na temat osobliwości w rodzinnych krajach.

— U nas, mówi Amerykanin, w Buffalo, mieszka niewiasta tak wielkiego wzrostu, iż pierwsze śniadanie dociera do jej żołądka dopiero w porze obiadowej.

— A u nas, opowiada pogardliwie Szkot, mieszka w Edynburgu olbrzym, który gdy sobie przemoczy nogi w styczniu, zaczyna kichać dopiero w lipcu.

(London Ridder.)

Giełda warszawska z dn. 21.VIII. b.r.

WALUTY I DEWIZY:

Dolary	8,89—8,91—8,87
Belgja	124,58—124,89—124,27
Holandja	359,07—359,97—358,17
Bukareszt	156,23—156,73—155,83
Londyn	43,40½—43,51½—43,29½
Kopenhaga	238,98—239,58—238,38
Nowy York	8,903—8,923—8,883
Nowy York kabel	8,913—8,933—8,893
Paryż	35,05½—35,14½—34,96½
Praga	26,44—26,50—26,38
Szwajcarja	173,30—173,73—172,87
Stokholm	239,57—240,17—238,97
Wiedeń	125,94—126,25—125,63
Berlin w obr. pryw.	212,85

PAPIERY PROCENTOWE:

Pożyczka inwestyc.	112,25
5% Konwersyjna	55,50
5% kolejowa	49,10
10% Kolejowa	103,00
8% L. Z. B. G. K. i B. R., obl. B. G. K.	94,00
Te same 7%	83,25
4% ziemskie	46,00
4½% ziemskie	50,15
5% L. Z. warszawskie	59,65
8% warszawskie	76,00—76,50
8% Kalisza	68,75
8% Łodzi	71,25
8% Piotrkowa	68,90
10% Siedlec	82,25
8% Kielc	67,50

AKCJE:

Bank Polski	165,50—166,00
Bank Zachodni	72,00
Chodorów	130,00
Częstocice	35,00
Lilpop	26,25
Modrzejów	8,50
Haberbusch	114,25

Silne lotnictwo to potęga Państwa!

Napoli vedere e poi morire.

II.

Trudno się z Capri wyrwać, o, syreny, syreny! Dotąd śpiewają tu swą kuszącą pieśń do wtóru poszumów fal, rozbijających się bryzgami srebrnych pian o skały i wślizgujących się w ciche groty. Leżeć na skale rozpalonej słońcem w nikłym cieniu laurowego krzewu, w zapachu rozgrzanej mięty i słuchać jak śpiewa morze rytmiczną swą kołysankę, a hen, gdzieś, pobrzękuje gitara i aksamitny głos grucha *Mamma mia*, Napoli—Napoli, lub *Maria mia*... La Grande Marina, dokąd przybijają statki z turystami, jest małym portem o cechach nowożytnych, położonym w amfiteatrze lądu, opadają chłopcy hotelowi, przewodnicy, łodziarze. Jest i *funiculi — funicola*, kolejka linowa, o której są wesołe piosenki, cała wyspa zasiana willami wśród ogrodów zarosłych gęsto pachnącą zielenią.

Oliwki, cytryna, eukaliptus, figi i migdały, uespoli, o soczystym złotym owocu, mirty, agawy i palmy, a nawet winnice, przetykają rudą szarzyznę skał. Wino Capri jest dość cierpkie, ale ma posmak zapachów tych ogrodów. Domy toną w pnączach, najwytrwalej walczy z upałami liljowa glicynja, której strugi zwisają z pod balkonów i dachów. Na zachodniej stronie wyspy, wysoko, leży wioska Aanacapri; pewnie tak samo wyglądała 300 lat temu. Z grzbietu wyspy zbiega droga kręta, pozwalająca cieszyć się cudnym widokiem, zbudowana kosztem fabrykanta armat, Niemca Kruppa, który tu przesiadywał ile mógł. Jeździ się tu na miesiące jesienne lub wiosenne, bo wtedy upał nie dokucza, ani deszcze, te są jednak bardzo przez ludność cenione, bo to jedyny sposób, w jaki otrzymują wodę; Capri bowiem nie ma źródeł, zbiera się deszczówkę w cysterny, filtuje jako tako i pije. Niema raju na ziemi i Capri jest małą Saharą, na której ludność i rośliny są na łasce Opatrzności.

W hotelach luksusowych, których tu jest kilka, oczywiście mają wszystko co potrzeba, bo przecież ląd blisko, a Amerykanie dobrze płacą i tłumy forestierów (podróżnych) zapełniają wszystkie kąty, zwiedzają, wrzeszczą z zachwytu w Lazurowej Grocie, kąpią się w szafirowem morzu, flirtują pod liljową glicynją i używają błękitów nieba.

O Neapolu śpiewał niejeden poeta, ale nam, Polakom, chyba się ciągle musi przypominać Słowacki. Mickiewicz z Odyńcem również zwiedzali te okolice i zapalali cygara u ognia Wezuwjusza, jednak ich wrażenia nie weszły do poezji, natomiast skrzące dowcipem sekstyny i oktawy z podróży Słowackiego pozostały przykute do tych miejsc. „Lubiłeś taki widok, ludzi ruchy—migi, krzyk, otwierane nożami ostrygi, z polipów i gwiazd morskich malowane wzorki, siarczaną wodą z hukiem wystrzelone korki. „Gdzie Wezuwjusz czarniejszem zasępiony licem, nie lawą, lecz ma srebrnym wybuchnąć księżycem. Pomnisz miesiąc z krateru wynurzony dołów, gdy stanął na ponurym kurhanie popiołów i stamtąd blade czoło obrócił do świata"?...

I tam czuł poeta, że „gdyby mniej pamięci bolu, zachceń i marzeń, a więcej rozsądku, toby mi dobrze było w Neapolu"... gdzie „dymy są tęczą, harmonizujesz się tak, jako śpiewy z ciszą powietrza". I teraz, patrząc na ten sam widok, na ruchliwą wiecznie wrzącą życiem Chiaję i Corso, na Castello del Ovo „gmach co się trzyma przez królewską wolę w morzu, jak jaje Kolumba na stole" myśli się o romantycznym, rozedrganym Julku, zakochanym więcej w gwiazdach i purpurowych snach ukraińskich, niż w kobietach i cudach Wschodu.

A gdzież marzyć, jak nie w tym słodkim kraju, gdzie kobiety są tak piękne, mężczyźni tak namiętni, a dzieci istne dzieła sztuki?

Groty Capri stworzone do marzeń, gdy łódź smukła i lekka wpłynie miękko w taką olbrzymią salę o posadzce z płynnego szafiru tkanego srebrem, o ścianach rzeźbionych w białe stalaktyty, a spalone słońcem ciało obejmie rzeźwiący chłód wody i wiecznego cienia, rozświetlonego promieniami słońca przez wodę, której fale zamykają przejście, ma się wrażenie, że czar jakiś zamknął w zaklętym pałacu i że się z tej sennej ciszy, z tej bajki nie wyjdzie na wrzaskliwy świat. I nie chce się wypływać, wracać, tylko dać kołysać przy słodkiej meledji mandoliny, w tajemniczej, dalekiej od zgiełku grocie.

Ale mus terminów, programu, i t. p. rzeczywistości skrzeczy i woła nad uchem. Przerzućmy się więc w inną bajkę, równie groźną, jak tamta była słodka. Jedźmy na Wezuwjusz. Z miasta już widać co wieczór purpurową smugę, przez lornetkę dostrzec nawet można jej ruch i migotliwy blask. To niezastygła od ostatniego wybuchu lawa. Trzeba ją zbliska zobaczyć. Dla zachowania tradycji bierzemy wetturina brzęczącego dziesięciu dzwonkami u chomąta mułu, obwieszonego ozdobami z ponsowej włóczki i z kwiatem przy uchu. Bydle to, tupiąc ostro, wciąga nas po drodze coraz bardziej stromej, w coraz martwiejszy, szary, pozbawiony roślinności kraj. To jakaś zamarła planeta; zastygłe skorupy lawy leżą niby ohydne płazy, skamieniałe fale ognistej cieczy przewalają się ciemnemi bałwanami chropowatych, porowatych żużli. Tu znów brniemy w ławicach popielatych, miękkich popiołów. Śmierć panuje nad tym kotłem czarownic, z którego sam Belzebub wyrzuca gejzery lawy wszystkoniszczącej. Porzucamy muły, kolejka funicoli-funicola wiezie nas prostopadle w górę, niejednemu z pasażerów robi się niewyraźnie, bo istotnie wrażenie że się płynie do nieba. Potykając się o ostre kawałki rozkruszonych żużli, włazimy na szemrzące, rozżarzone różowo pole; to niezastygła ławica osnuta dymem, o zapachu siarki, popielata z wierzchu zastygniętego po brzegach, a dalej płonąca żarem. Skacząc po gorących kamieniach wspinamy się jeszcze. Co to? Nagle nic nie widać wkoło. To dym i jednocześnie chmura, nasuwająca się na nas, tak gęsto, że cały horyzont niknie i dopiero po dobrej chwili widzimy znów szafirowe morze, krągłe zatoki z biało-różowemi domami, szare gaje oliwek i ciemno-zielonych cyprysów i pinij. Dużemi kroplami opadła na nas rosa, którą suszy gorący oddech krateru! Bo oto jesteśmy tuż. Przez mgłę dymu którą wiatr odgania, pochyliwszy się widzimy czerwone, gorące... wnętrzności ziemi! Na dnie wielkiego leja, opłyniętego szarym kurzem popiołu, płonie, burzy się i rusza wieczny ogień zażegnięty tajemniczą potęgą natury. Coś się przewraca w tej dużej rozpadlinie w głębi, ziejącej czerwonemi płomieniami! Kłębi się, burczy, szamocze, kicha i porykuje, bulgocze jak w garnku, czasami gwizdnie ci nad uchem i puści kamyczek wielkości głowy ludzkiej.

„Lucyper sobie makaron gotuje", żartują przewoźnicy, opowiadają o Angliku, który tu skoczył kiedyś, „w samo piekło", o tem, jak wylewy lawy psują to kolejkę, to obserwatorjum, w którem raz siedzieli urzędnicy, patrząc jak ich lawa wkoło zalewa i czekając, czy nie zapali domu. „Wezuwjusz jest zły, *una bescia*, dostaje kurczów żołądka, rzyga ogniem i lawą, psuje winnice, a najgorzej że trzęsie... trzęsie na daleką odległość i wtedy... polecaj się Madonnie i świętemu Januaremu, (San Genuaro), od tego niema ratunku, domy lecą na głowę, jakby były z kart, i w kilka sekund niema miasta, ani ludzi, tylko gruzy i trupy"...

Piękny kraj, boska starożytna Italio, ojczyzno wszystkich ludów Europy, co wiekami czerpały z niej swą kulturę! Wstrząsasz się może z obrzydzenia od czasu do czasu z powodu plugawych typów, które depczą twe ruiny, zrywają twe róże, i wrzaskiem różnojęzycznym zapełniają świątynie...

Ostry, długi jęzor ognia wychynął się z głębin i rzucił się ku nam wysoko, jak żywa, wściekła istota, o mało się liznął płomieniem, a coś w rozdartej ranie ziemi zaryczało, boleśnie szarpiąc gorejące trzewia... Na dół, na dół do serenad i mandolin, przy kieliszku Lacrima Cristi lub słodkiego Asti spumante zapomnijmy o krainie śmierci, wsłuchujmy się raczej jak tętni swobodne, nic sobie z niczego nie robiące życie czarnookich lazzaronów.

Wieki historji, marzenia poetów, namiętności tłumów upadki dynastyj, fanatyzm religijny i pogańska beztroska splatają się w tem gwarnem i kolorowem mieście południowej Europy, mającem już posmak wybrzeży afrykańskich, z któremi tyle miało stosunków przyjaznych lub wojennych.

Pachną róże szafranowe pękami trzymane w rękach i latają nad granatowym ogrodem świecące luciole.

Hel. Romer.

—o—

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Ustalenie winy posła Dworczanina.

(Tel. od własn. koresp.).

BIAŁYSTOK, 21.VIII—30 r. W związku z zajściem w Alekszycach, aresztowano tam 21 osób, z których 11 przyznało się w czasie badania do obrzucania policji kamieniami Fakt strzelania przez posła Dworczanina stwierdzili protokularnie wszyscy świadkowie.

Udział Lidy w II-ch Targach Północnych.

W związku z mającemi się odbyć w drugiej połowie września Targami Północnemi w Wilnie, Wydział Powiatowy na posiedzeniu w dniu 18 b. m. postanowił wziąć udział w tych targach i wystawić na pokaz eksponaty z powiatu lidzkiego w postaci nasion, drzewek ze szkółek owocowych, chlewni i wykresów odwadniania Bagien Dokudowskich i innych.

Po załatwieniu wielu spraw mniejszej wagi późnym wieczorem posiedzenie zamknięto.

Znalezienie skarbu wpobliżu Holszan.

Kto mówi prawdę — ojciec czy syn?

Niedawno donosiliśmy o znalezieniu przez jednego z gospodarzy podczas rozkopywania ziemi wpobliżu Rybiszek skarbu numizmatycznego, składającego się z większej ilości starych monet w postaci srebrnych sztabek.

Obecnie nasz korespondent z Holszan donosi, że podobny wypadek miał miejsce przed paru dniami wpobliżu Holszan. Syn jednego z gospodarzy, wsi Giejstuny gm. holszańskiej, pasąc krowy w polu, grzebiąc w ziemi, na nieznacznej głębokości natrafił na jakiś przedmiot. Po dalszem odgrzebaniu ziemi okazało się, że była to skrzynia. Zniszczone rdzą zamki pod nieznacznym naciskiem ustąpiły i oczom chłopca przedstawił się niespodziany, (często może śniony) obraz.

Skrzynia napełniona była, jak się on wyraża, „żółtymi groszakami".

Uszczęśliwiony chłopiec pobiegł do ojca, któremu opowiedział o swojem odkryciu. Razem przykryli skrzynię ziemią, a gdy noc przyszła, pojechali tam wozem i skrzynię przetransportowali w bardziej „bezpieczne", a tylko im wiadome, miejsce.

Dyskrecję jednak zachował tylko ojciec, bo wypiera się znalezienia jakiegokolwiek skarbu, natomiast syn był mniej dyskretny i wieść o tem szybko się rozniosła po okolicy, docierając nawet do władz. Zjechała komisja, szukano, lecz znaleziono tylko miejsce, gdzie była zakopana skrzynia z wyraźnemi jej śladami, ale skarbu niema. Czy wiadomość o skarbie jest prawdziwa, trudno wobec tego sądzić, chociaż chłopak twierdził i twierdzi, że skarb znalazł.

Nadmienić przytem należy, że znalezienie skarbu w tych okolicach nie jest wypadkiem odosobnionym, zdarzało się bowiem już kilkakrotnie, że różni szczęśliwi takie skarby tu znachodzili.

U bram Canossy.

Skrucha członków P.P.S.—lewicy.

W nocy z dnia 11 na 12 sierpnia r. b. na drodze wiodącej z Długosiodła do folwarku Prytycze zostały znalezione rzucone na drodze pisma odręczne członków P. P. S. Lewicy Smolana Aleksandra, Tyborowskiego Kazimierza, Zagroby Witolda, Michała Prynga, Stanisława Syczkowskiego i Walentego Brosławskiego, w których wymienieni własnoręcznemi podpisami stwierdzają, iż poczuwają się do winy względem Polski z racji, że należeli do P. P. S. Lewicy, to też pismem swem własnoręcznem stwierdzają, iż odtąd będą publicznie zwalczać komunistów i P. P. S. Lewicę, których uważają za wrogów narodu polskiego i Rzeczypospolitej.

Morderstwo na weselisku.

(Od własn. koresp. z Lidy).

Przed tygodniem we wsi Michany, gminy lipniskiej odbywało się wesele, na które przybył również zamożny gospodarz z tejże wsi Piotr Bobin, który niedawno jeszcze przybył z Ameryki. W czasie zabawy przybył także niejaki Władysław Kolejewicz, mieszkaniec sąsiedniej wioski Ejtuny, który już od dłuższego czasu pałał nienawiścią do Bobina. W pewnym momencie Kolejewicz wszczął awanturę z Bobinem, przyczem pochwycił poprzednio przygotowany kół i zadał śmiertelny cios Bobinowi w głowę. Zanim Bobina dowieziono do szpitala powiatowego w Lidzie, ten w drodze już zmarł. Morderca zaś zdążył zbiec w okoliczne lasy, gdzie do dnia dzisiejszego ukrywa się przed okiem policji. Rodzina mordercy czyni wszelkie wysiłki, by ułatwić mu ucieczkę zagranicę.

Zatrucie celnika naftą.

Dnia 15 sierpnia 1930 r. w Ognisku Kolejowem Zahacie odbyła się płatna zabawa taneczna, na której bufet był utrzymywany przez zarząd Ogniska Kolejowego. P. Rabi, dozorca miejscowego Urzędu Celnego, zmęczony tańcami, chcąc zaspokoić pragnienie, zażądał w bufecie lemonjady, lecz zamiast takowej bufetowy przez nieuwagę do szklaneczki nalał nafty, którą p. Rabi wypił jednym tchem. Widząc zatrucie, p. Rabiejowa w obawie o męża dostała ataku sercowego. Zarząd Ogniska Kolejowego nieszczęśliwym małżonkom natychmiast udzielił pierwszej pomocy.

Wykrycie tajnej gorzelni.

Onegdaj funkcjonarjusze P. P. wykryli koło zaścianka Łuczka, gm. worniańskiej, powiatu wileńsko-trockiego potajemną gorzelnię. Gorzelnia była dobrze ukryta w lesie nad Wilją i funkcjonowała już od dłuższego czasu Przestępców zdybano na gorącym uczynku pędzenia wódki ze zboża. Gorzelnię założyły i obsługiwały 3 osoby: Adolf Starczuk i Stanisław Brozewicz ze wsi Mackiely, gm. gierwiackiej i Leonard Romańczyk z zaśc. Woda, gm. gierwiackiej. Brazewicz został natychmiast ujęty, zaś Starczukowi i Romańczykowi udało się zbiec. Zarządzono za nimi pościg. Aparaty i niewielka ilość gotowej wódki zostały skonfiskowane. (m)

POSTAWY

+ **Pogoda a zbiory tegoroczne.** Po dwu latach nieurodzaju rolnik tutejszy żywił w tym roku dość słabą nadzieję na polepszenie swego położenia. Obfita w ciepło i promienie słoneczne wiosna sprzyjała kiełkowaniu roślin. Lecz gorące i suche lato zatrzymało normalny rozwój zbóż jarych. Mniej odczuły brak wilgoci żyto, okopowizny i motylkowe.

Obecnie od paru tygodni padają urywkami często ulewne deszcze, nieraz połączone z gwałtownym wiatrem, gradem i burzą. Nadmiar deszczów daje się we znaki szczególnie wsiom niescalonym, gdzie z braku rowów odpływ wody odbywa się drogą naturalną. Nie mając odpływu, woda zatrzymuje się w „miedzach" między „sznurami", we wklęsłościach gruntu i powoduje gnicie kartofli. Niestała pogoda znowu hamuje sprzątanie zbóż jarych.

Drapie się w głowę rolnik i oczekuje dni pogodnych. Dalsze trwanie deszczów byłoby już klęską, gdyż kartofle są u nas zasadniczym artykułem wyżywienia ludności.

Fl. Mancewicz.

ZAHACIE

+ **Obchód Święta Żoln. Polsk. przez Zw. Strzelecki.** Dnia 15 sierpnia 1930 r. o godzinie 16 poczęła się zbierać ludność w świetlicy strzeleckiej, gdzie przy szczelnie wypełnionej sali komendant Oddziału Zw. Strzeleckiego wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którem pięknie ujął przebieg zwycięskiej walki nad bolszewikami w 1920 r. Po przemówieniu wzniesiono długotrwałe okrzyki na cześć Marszałka Piłsudskiego i Żołnierza Polskiego, następnie odbyła się bezpłatna zabawa taneczna przy dźwiękach orkiestry własnej. **Obecna.**

+ **Podziękowanie.** Ludność miejscowa i okoliczna Zahacia składa tą drogą serdeczne podziękowanie Komendantowi miejscowego Oddziału Zw. Strzeleckiego za bezpłatne i chętne udzielanie wszelkich porad i pisanie podań. Zmuszeni jesteśmy zaznaczyć, że komendant strzelecki jest jedynym człowiekiem w Zahaciu, który nigdy nie odmawiał pomocy dla tut. ludności, za co mu składamy staropolskie „Bóg zapłać"!

Następują podpisy.

Konsekracja kościoła polskiego w Budapeszcie przez ks. Prymasa Hlonda.



Onegdaj odbyła się w Budapeszcie uroczysta konsekracja kościoła polskiego przez ks. Prymasa Hlonda. Przyczem dokonano odsłonięcia tablicy pamiątkowej w rocznicę bitwy pod Warszawą.

Z działalności Związku Straży Pożarnych Województwa Wileńskiego.

Oprócz codziennej pracy, którą Związek wykonuje swojemi siłami fachowemi, na terenie województwa przez lustracje i szkolenie egzystujących oraz organizację nowych straży pożarnych, dokonywanej instruktorami zainstalowanemi na każde dwa powiaty, w ostatnim czasie prezydjum związku zajęte jest organizacją „Tygodnia Strażackiego", budzącego znaczne zainteresowanie wśród strażactwa i części społeczeństwa interesującej się obroną przeciwpożarową, który odbędzie się podczas trwania Targów Północnych od 21-go do 28-go września włącznie.

Rada związku w osobie prezesa pana wojewody Władysława Raczkiewicza wraz z zarządem związku w osobach pp. perzesa M. Bohdanowicza, wiceprezesa St. Kirtiklisa — wicewojewody wileńskiego, dyrektora O. Rackiewicza, kuratora S. Pogorzelskiego, naczelnika J. Rakowskiego, dyrektora M. Biernackiego, komendanta M. Waligóry i inspektora inż. S. Szuberta przygotowała odezwę do społeczeństwa województwa wileńskiego, w której oprócz ogólnego programu „Tygodnia Strażackiego" przedstawiła cyfrowy stan obrony przeciwpożarowej zagranicą w Polsce, a w szczególności na Wileńszczyźnie.

Z cyfr tych dowiadujemy się, że jeżeli w Belgji, Francji, Niemczech lub Czechosłowacji 1-na straż przypada na 8—12 klm. kw., a w Polsce w województwie kieleckiem 25 klm. kw., łódzkiem 19 klm. kw., to w województwie wileńskiem 1-na straż na 177 klm. kw. Cyfry te wyjaśniają powody masowych pożarów.

W programie „Tygodnia Strażackiego" na szczególną uwagę zasługuje dzień 28-go września w Wilnie.

W dniu tym związek organizuje zawody jednostkowe o mistrzostwo wojewódzkie, poprzedzone pochodem historycznego rozwoju pożarnictwa od czasów starożytnych przez wiek średni od chwili obecnej włącznie, oraz popisy strażackie. Uczestnicy pochodu będą ubrani w kostjumy historyczne lub mundury i zaopatrzeni w narzędzia, któremi się przy swojej pracy w tych czasach posługiwali. Będą tam między innemi niewolnicy z czasów Nerona ze swoim naczelnikiem „Rufimem" na czele i przedstawiciele różnych cechów rzemieślniczych, a także narzędzia od zwykłych staroświeckich kubełków i drewnianych ręcznych sikawek do autopompy włącznie.

Organizowane w tymże dniu również w Wilnie, zawody jednostkowe i pokazy pobudziły poszczególne straże pożarne do bardzo intensywnych ćwiczeń Zapowiadają się bardzo zacięte walki tak o mistrzostwo województwa jak i stosunkowo cenne nagrody.

—oo—

Zmiany w administracji.

Dowiadujemy się, że starostą w Ostrowiu - Mazowieckim mianowany został dotychczasowy starosta powiatu wileńsko-trockiego p. Witkowski.

Dotychczasowy starosta w Ostrowiu Poznańskim p. Kaczyński został mianowany naczelnikiem wydziału samorządowego w urzędzie wojewódzkim w Białymstoku, a dotychczasowy naczelnik tego wydziału p. Galasiewicz, powołany został na takież stanowisko do urzędu wojewódzkiego w Nowogródku.

—oo—

Stan zdrowotny na Wileńszczyźnie.

W ubiegłym tygodniu na terenie województwa wileńskiego zanotowano choroby zakaźne w następujących powiatach:

Wilno — dur brzuszny 5 wypadków, płonica 13 (1 zgon), błonica 2, róża 6, krztusiec 4, gruźlica 11, jaglica 4, grypa 2, odkażono mieszkań 2.

Powiat wileńsko-trocki — dur brzuszny 2, krztusiec 5, jaglica 1.

Powiat wilejski — błonica 1, jaglica 10.

Powiat mołodeczański — czerwonka 1, płonica 2, odra 2, jaglica 5.

Powiat brasławski — płonica 1, błonica 3. krztusiec 2, gruźlica 8 (1 zgon), jaglica 34, lues 1.

Powiat oszmiański — krztusiec 5, gruźlica 2.

Powiat święciański — płonica 3, gruźlica 5, jaglica 5, influencja 2.

Powiat postawski — dur plamisty 1, błonica 2, jaglica 11.

Powiat dziśnieński — jaglica 39. (m)

SIEWNIKI

rzędowe Ventzkiego i Melichara, **rzutowe** Eckerta oraz **do nawozów sztucznych** s/m Westfalja — poleca

ZYGMUNT NAGRODZKI

— Wilno, ul. Zawalna Nr. 11-a. —

Zabójca Dziadoń skazany na dożywotnie więzienie.

Swego czasu sąd okręgowy w Wilnie skazał mieszkańca gm. wilejskiej Dziadonia na karę śmierci za zabójstwo swego stryja, również mieszkańca tegoż pow.

Sąd apelacyjny, do którego skazaniec się odwołał wyrok sądu okręgowego uchylił zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Sprawa jednakowoż oparła się jeszcze o Sąd Najwyższy, który wyrok sądu apelacyjnego zatwierdził. (c)

Popierajcie przemysł krajowy

Rozstrzelanie obywatela polskiego w Mińsku.

Z pogranicza donoszą, że 12 sierpnia został rozstrzelany w Mińsku na mocy wyroku trybunału rewolucyjnego obywatel polski, stały mieszkaniec wsi Nowosady, gm. holszańskiej, pow. oszmiańskiego — Michał Astamowicz.

Michał Astamowicz został aresztowany w Mińsku, dokąd udał się w charakterze wysłannika kontr-rewolucyjnej organizacji p. n. „Bractwo Russkoj Prawdy".

Według oskarżenia sowieckiego, Astamowicz zdołał zorganizować w Mińsku oddział tej rewolucyjnej organizacji, która miała za zadanie dokonać cały szereg aktów terrorystycznych.

Podczas badania Astamowicz kategorycznie odmówił udzielenia organom śledczym jakichkolwiek wyjaśnień.

Aresztowanie 40 nauczycieli na Białorusi Sowieckiej.

Z pogranicza polsko - sowieckiego donoszą o nowej fali aresztów, których dokonały w ostatnich kilku dniach organa G. P. U. na terytorjum Białorusi sowieckiej.

Według tych informacyj, między innemi aresztowano 40 nauczycieli białoruskich szkół powszechnych w rejonie Płocka, Mezericza i Borysowa.

Wszyscy aresztowani są oskarżeni o działalność kontr-rewolucyjną.

Aresztowani znajdują się obecnie w więzieniu mińskiem. Dalsze aresztowania trwają. (c)

KRONIKA

Piątek 22 Sierpnia	Dziś: Tymoteusza M. i Symfor. Jutro: Filipa i Benicjusza W. Wschód słońca—g. 4 m. 29. Zachód —g. 18 m. 48.

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B w Wilnie z dnia 21/VIII—1930 roku.

Ciśnienie średnie w milimetrach: 763

Temperatura średnia + 17° C

" najwyższa: + 19° C

" najniższa: + 14° C

Opad w milimetrach: 2.

Wiatr przeważający: południ.-zach.

Tendencja barom.: wzrost.

Uwagi: przel. opady.

MIEJSKA.

— **Elektryfikacja m. Wilna.** Na przedmieściach Wilna, jak Nowy Świat, Sołtaniszki, Magistrat przeprowadza nowe linje elektryczne. Dotychczas dzielnice te były skąpo oświetlone. (m)

— **Przerwanie prac nad budową ośrodka zdrowia.** Prace nad budową ośrodka zdrowia przy u.l Rydza-Śmigłego, finansowane przez Magistrat, utknęły na martwym punkcie z powodu trudności natury finansowej. Zgodnie z projektem, miała tu być założona poradnia lekarska, laboratorjum i inne instytucje zdrowotne. Obecnie ze względu na brak pieniędzy, zrealizowanie tych projektów zostało odroczone na dłuższy czas. (m)

— **Posiedzenie Magistratu.** Dzisiaj odbędzie się kolejne posiedzenie Magistratu. Porządek dzienny posiedzenia obejmuje aktualne kwestje bieżące. (m)

— **Brukowanie rynku Kalwaryjskiego.** Brukowanie rynku Kalwaryjskiego dobiega już końca i w następnym tygodniu zostanie on oddany do użytku publicznego. Tak samo kończy się układanie chodnika na ul. Wileńskiej. (m)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Średnia Szkoła Handlowa** Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna z prawami szkół państwowych, powiadamia, że kandydaci ze świadectwem ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej lub 3-ch klas gimnazjum przyjmowani są do Szkoły bez egzaminu.

Sekretarjat szkoły (Biskupia 12) zapisy przyjmuje i informacyj udziela w dni powszednie od godz. 10—2 po poł.

WOJSKOWA.

— **Sporządzanie spisów rocznika 1912.** Wydział wojskowy magistratu m. Wilna przystąpił do sporządzania list rocznika 1912. Jak wiadomo, od 1 września rozpocznie się rejestracja tego rocznika. (m)

Z POLICJI.

— **Odprawa kierowników policyjnych.** Wczoraj w starostwie wileńsko-trockiem odbyła się odprawa komendantów policji, kierowników komisarjatów i kierowników wydziałów i referatów śledczych. Odprawie przewodniczył inspektor Ludwikowski, który omówił system nowoczesnej administracji policyjnej. Dzięki umiejętnemu postawieniu odprawy przez inspektora Ludwikowskiego, odbyła się ona z wielkiem ożywieniem i z zadowoleniem wszystkich uczestników. (m)

Z POCZTY.

— **Nowa agencja.** Z dniem 30 sierpnia b. r. uruchamia się agencję pocztową Wielkoryta w pow. Brześć n/B., wojew. poleskie.

Z KOLEI.

— **Wstrzymanie ruchu pociągów.** Z powodu odbudowy mostu na linji Tarnopol—Stryj zamyka się dla ruchu pociągów szlak Berezowica — Ostrów — Chodaczków Wielki od 25 sierpnia do 30 września r. b. włącznie. Ruch osobowy i bagażowy utrzymany będzie zapomocą przesiadki w miejscu pracy przy moście na kilometrze 99. Wszelkie przesyłki przeznaczone przez zamknięty szlak należy kierować ze stacyj nadawczych do stacyj przeznaczenia drogą okrężną. W czasie zamknięcia szlaku Berezowica Ostrów—Chodaczków Wielki czynne będą pociągi pasażerskie Nr. Nr. 3311, 3312, 3351 i 3354 od strony Berezowicy Ostrowa do kilometru setnego, od strony zaś Chodaczkowa Wielkiego tylko do kilometra 99. Przestrzeń od kilometra 99-go do kilometra 100-go przechodzić będą podróżni piechotą, bagaż zaś i pocztę będzie się przewozić.

SPRAWY ŻYDOWSKIE.

— **Plenarne posiedzenie Gminy Żydowskiej.** W najbliższą niedzielę odbędzie się plenarne posiedzenie Rady Gminy Żydowskiej. Na posiedzeniu tem będzie omawiana sprawa redukcyj budżetowych, jakie uczyniło M-wo W. R. i O. P. zatwierdzając budżet Gminy Żydowskiej na 1929-30 rok budżetowy. (c)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZ.

— **Przesunięcie terminu ogólno-krajowego konkursu modeli latających L. O. P. P.** Zarząd Główny L. O. P. P. komunikuje, że termin ogólno-krajowego konkursu modeli latających L. O. P. P. przesunięty został na 11 i 12 października r. b.

RÓŻNE.

— **Zaliczki dla rezerwistów.** Wydział wojskowy magistratu m. Wilna przystąpił w tych dniach do wydawania zaliczek rezerwistom, którzy ostatnio odbyli ćwiczenia wojskowe. (m)

TEATR I MUZYKA

— **Teatr Miejski „Lutnia".** Dziś ukaże się po raz ostatni wytworna komedja Verneuilla **„Kochanek Pani Vidal"**, posiadająca wiele nieprzeciętnych walorów scenicznych. Wykonanie tej sztuki stoi na wysokim poziomie artystycznym, dzięki subtelnemu ujęciu poszczególnych postaci z J. Wernicz i Kreczmarem na czele.

Jutrzejsza premjera. Jutro wchodzi na repertuar Teatru „Lutnia" pełna humoru, dowcipu i zabawnych sytuacyj, najnowsza komedja Zygmunta Kaweckiego **„Para nie para"**. W wykonaniu tej nowości biorą udział wybitniejsze siły zespołu artystycznego, pod reżyserją Ryszarda Wasilewskiego.

— **Teatr Letni w ogrodzie po-Bernardyńskim. — Dzisiejsza premjera.** Dziś premjera dwóch wartościowych komedyj **„Marcowy kawaler"** i **„Majster i czeladnik"**, znakomitych polskich pisarzy scenicznych Blizińskiego i Korzeniowskiego.

Obie sztuki posiadają staropolski humor, tężyznę, oraz szereg doskonale ujętych typów z niedawnej przeszłości. Komedje te wystawione były w Teatrze Narodowym w Warszawie, gdzie odniosły wielki sukces.

Dzisiejsza premjera wywołała duże zainteresowanie. Reżyserję obu sztuk prowadzi dyr. F. Rychłowski.

RADJO

PIĄTEK, dnia 22 sierpnia 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny. 17.15: Program dzienny. 17.20: Komunikat L. O. P. P. 17.35: Feljeton wesoły. 18.00: Koncert orkiestry mandolinistów. 19.00: Audycja literacka „Dwaj samobójcy". 19.25: Skrzynka pocztowa. 19.50: Program na sobotę i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy, koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej i komunikaty.

SOBOTA, dnia 23 sierpnia 1930 r.

11.58: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05: Gramofon. 13.00: Komunikat meteorologiczny 17.15: Program dzienny. 17.20: Kom. Wil. Tow. Org. i Kółek Roln. 17.35: Gramofon. 18.00: Audycja dla dzieci. 19.00: „Co nas boli?" 19.15: „W świetle rampy". 19.40: Program na tydzień następny i rozmaitości. 20.00: Prasowy dziennik radjowy. 20.15: Odcinek powieściowy. 20.30: Koncert. 22.15: Transmisja rewji z „Morskiego Oka"

DZIŚ W RADJO dn. 22 sierpnia — Godz. 19.00 **„Dwaj samobójcy".**

169

Nowinki radjowe.

KONCERT MUZYKI POLSKIEJ NA RADJOSTACJI RYSKIEJ.

Dnia 24 b. m. między godz. 19 a 20 radjo Ryga nadawać będzie koncert muzyki polskiej w wykonaniu prof. Wł. Burkatha. Prof. Burkath, zasłużony propagator muzyki polskiej zagranicą, cieszy się ogromnem uznaniem wszystkich wielkich radjostacyj, które korzystając z pobytu naszego mistrza w danym kraju, zapraszają go na koncert do swych studjów. Niewątpliwie nasi radjosłuchacze zainteresują się recitalem tego świetnego pianisty na fali radjostacji ryskiej.

WYSTĘP MANDOLINISTÓW W RADJO.

W piątek, dnia 22 b. m. o godz. 18 wystąpi przed mikrofonem radjostacji warszawskiej orkiestra mandolinistów pod ydrekcją A. Szczegłowa. Nowością w tym występie będzie nowe radjofoniczne zastosowanie rozmieszczenia orkiestry w studjo na podstawie szeregu prób i doświadczeń. Program urozmaicony będzie licznemi pieśniami i walcami wiedeńskiemi.

PROSTY I TANI ODBIORNIK DLA RADJOSŁUCHACZÓW PROWINCJONALNYCH.

W trosce o wygodę radjosłuchaczów na prowincji, gdzie trudności w ładowaniu i wymianie baterjy i akomulatorów są znaczne, dyrekcja techniczna Polskiego Radja opracowała schemat do budowy dwulampowego odbiornika z lampami dwusiatkowemi, zasilanego suchą baterją żarzenia, składającą się z bateryjek od latarek kieszonkowych. Odbiornik ten daje na słuchawki wszystkie silniejsze stacje krajowe i zagraniczne.

Schemat odbiornika wysyła bezpłatnie wszystkim zgłaszającym się Wydział Propagandowy Polskiego Radja, Warszawa, ul. Kredytowa Nr. 1.



AUDYCJE DLA DALEKIEJ PÓŁNOCY.

Gdy burze śniegowe i mrozy zmuszają ludzi, zamieszkałych w krajach Dalekiej Północy do przebywania w zamkniętych szczelnie izbach nieraz całe tygodnie, wówczas radjo jest tym jednym błogosławionym czynnikiem, który niesie im rozrywkę i wiadomości z szerokiego świata. Pierwszym człowiekiem, który wpadł na pomysł, aby łowcom zwierząt futerkowych, poszukiwaczom złota, urzędnikom państwowym i Eskimosom dostarczyć specjalnych audycyj był inżynier Wendt z Westinghouse Electric Company. Pracując przez czas dłuższy na Dalekiej Północy jako elektryk, miał on możność poznać obyczaje i upodobania tamtejszej ludności, a ich życie w samotności spędzane nasunęło mu myśl, aby zapomocą radja połączyć tych ludzi ze światem. Poczynione w tym względzie doświadczenia wydały jak najlepsze rezultaty, a setki listów, jakie napływały do niego od radjosłuchaczów świadczyły o wielkiem zainteresowaniu i wdzięczności ich za to, że znalazł się ktoś, kto pomyślał o losie mieszkańców Dalekiej Północy. W listach tych wypowiadano najrozmaitsze życzenia, co do dalszych audycyj. Skutek jest ten, że okręty, które zawożą zapasy towarów dla izolowanej od świata ludności zabierają także transporty radjoodbiorników do rozmieszczenia ich na różnych placówkach. Radjostacja w Schenectade nadaje raz w tygodniu przez cały dzień audycje dla Dalekiej Północy.

RADJO JOKO ZASTĘPCA KAZNODZIEI.

W Niemczech daje się w ostatnich czasach mocno odczuwać brak pastorów. Mnóstwo parafij jest nieobsadzonych wskutek tego, że wydziały teologiczne na uniwersytetach niemieckich nie cieszą się zbyt wielką frekwencją. Ale od czegoż jest radjo? Ono musi zaradzić potrzebie. Niektóre osierocone przez swoich duszpasterzy gminy ustawiły na kazalnicy głośniki i transmitują kazania z Berlina lub innych stołecznych miast Rzeszy niemieckiej, wybierając sobie co najznakomitszych kaznodziejów. Ludność w niedziele zbiera się jak zwykle na nabożeństwo w kościele, a po odśpiewaniu wyznaczonych na dany dzień psalmów, z uwagą słucha kazania, które płynie z głośnika. Powaga kościoła nic a nic na tem nie cierpi.

KINA I FILMY

„NIEŚMIERTELNA MIŁOŚĆ".
(Helios.)

Słoń na dowcip nadepnął tym panom redaktorom polskich tytułów filmowych. Już niejednokrotnie o tem pisaliśmy, piszemy i tym razem, może nareszcie dotrze nasz skromny głos do ich dostojnych uszu? „Lilac time", „Czas bzu" — dosłownie, „Gdy rozkwitały bzy...", można było wedle poetycznego i bardzo trafnego oryginału skomponować. Zrobiono ciężką i pretensjonalną, zupełnie daleką od stylu całego filmu — „Nieśmiertelna miłość". A tytuł to nieraz połowa wartości i powodzenia dzieła.

Przejdziemy jednak do filmu. Jest w nim nasza ulubienica, Colleen Moore w nowym charakterze, nowym wprawdzie niezupełnie, bo zachowuje dużo ze swojej werwy, zabawnych minek (operowanie spojrzeniem rozszerzonych oczu) i t. p. akcesorjów swego stałego genre'u, ale nie widzieliśmy jej jeszcze w sytuacjach tragicznych. Tu ich nie brak, akcja filmu toczy się bowiem w czasie wojny. Colleen Moore na froncie!? To coś zupełnie nowego. A jednak niezupełnie. Patrząc na nią, nietrudno nam dojść do wniosku: „Ta mała powtarza się nieco". Dużo w tem winy reżyserji, która tu wprawdzie wyzyskała tę artystkę należycie, ale niedość zwróciła uwagi na konieczność pewnej odmiany w jej uzewnętrznianiu rozmaitych przeżyć. Nawiasem mówiąc: postać Żanetki w omawianym filmie jest jakby dla niej stworzona, z nieporównaną łatwością przyszło jej wcielić się w tę małą i miłą Francuzeczkę, otoczoną kilkoma dorodnymi młodzieńcami, lotnikami sprzymierzonej armji angielskiej.

Naogół (z wyjątkiem prześlicznego zakończenia) nie odbiega to wszystko od szablonu dotychczasowych filmów wojennych i lotniczych (najlepszy z pierwszych — to niedawno widziana „Szalona dziewczyna", z drugich niewątpliwie — „Skrzydła"), najważniejszą nowością w tem jest sama Colleen Moore, z pewnemi komicznemi z nią epizodami. Zawsze godne podziwu są wspaniałe zdjęcia, które w tym filmie dochodzą do rzadkiej piękności. Wogóle Amerykanie doszli w tem do niezwykłej perfekcji. Europa (a cóż dopiero szczególnie my z naszym skromnym dorobkiem!) może im tego pozazdrościć.

Wykonanie aktorskie osiągnęło maximum szczerości i naturalności, nie pozostawia nic do życzenia. Jeśli jest coś niedociągniętego lub „naciąganego", to już wina scenarjusza lub reżyserji. Nieznośną plagą są napisy, będące stekiem ciężkich komunałów na tematy wojenno - patrjotyczne. Strona dźwiękowa nienadzwyczajna. Czasem zbyt hałaśliwa, czasem niedość jednoczesna z odpowiedniemi momentami na ekranie, a pozatem źle wyzyskana.

Nad program kronika „Wytw. doświadczalnej" ma zdjęcia lepsze niż zwykle (marsz zadworniański) i nieco ciekawsze niż inne, tejże wytwórni. **(sk.)**

SPORT

NAUKA SZERMIERKI W SZKOŁACH.

Warszawski Ośrodek W. F. zabiega o wprowadzenie szermierki na floretv do wszystkich szkół żeńskich i męskich. O ile kuratorjum i kierownicy szkół poprą zamierzenia Ośrodka, to niewątpliwie powstaną w tych szkołach komplety uczniów i praca nad rozwojem tej rycerskiej sztuki rozpoczęta zostanie od właściwych fundamentów. (Pat.)

Przybycie ekip rumuńskiej i jugosłowiańskiej.

WARSZAWA, 21.VIII. (Pat). W dniu 21-go b. m. między godziną 18-tą a 19-tą przybyły do Warszawy z Pragi celem wzięcia udziału w locie Małej Ententy i Polski ekipy rumuńska i jugosłowiańska.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— **„Jak wyrabiać wino z żyta?"**, przez Wład. Ciesielskiego. Wydanie II, uzupełnione i rozszerzone w treści. Nakład wydawnictwa „Winiarstwo Domowe". Łódź, ul. Sienkiewicza 4. Cena zł. 1.20 (znaczk. poczt.).

Autor, głosząc zasadę „Wyrabiajmy wina dla siebie — w domu i dla swoich — w kraju!", opracował broszurkę powyższą dla stawiających pierwsze kroki w winiarstwie i nie chcących poświęcać na te cele wiele czasu i kosztów. Z treści książeczki widać, iż wino obecnie może mieć do stołu codziennego nawet zwykły robotnik bez obciążenia zbytnio swego domowego budżetu. Dlatego książeczka powyższa jest godna polecenia i winna się znaleźć w każdej rodzinie.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Zdemaskowanie sowieckiego prowokatora.
Jest nim znany na gruncie wileńskim Józef Ciouson.

W jednym z ostatnich numerów paryskiego pisma emigracji rosyjskiej „Obszczeje Dieło", Włodzimierz Burcew wydrukował sensacyjne rewelacje, demaskujące działalność niejakiego Józefa Ciosuna, z pochodzenia wilnianina.

Według słów Burcewa, Ciouson w roku 1926—28 mieszkał w Warszawie, gdzie zajmował dwa mieszkania: jedno zakonspirowane przy ul. Wroniej, drugie oficjalne w hotelu Europejskim. Na gruncie warszawskim Ciouson zorganizował nielegalną organizację terrorystyczną, mającą na celu dokonywanie, jakoby, zamachów na życie dygnitarzy sowieckich, przebywających poza granicami Rosji. W rezultacie Ciosunowi udało się ściągnąć do tej organizacji najwybitniejsze jednostki z pośród emigracji rosyjskiej. W rzeczywistości zaś była ta organizacja dobrze zamaskowaną ekspozyturą G. P. U.

Obecnie Ciouson przebywa pod przybranem nazwiskiem Dalinda w Paryżu i stara się przedostać, razem z b. pułkownikiem carskiej armji Buniwowiczem, do kół paryskiej emigracji rosyjskiej.

* * *

Naskutek powyższych wiadomości „Wremia" drukuje życiorys owego Józefa Ciousona, z którego wynika, że była to figura zawsze nieciekawe. J. Ciouson kształcił się przed wojną w wileńskiej szkole realnej, której nie skończył i z 6 klasy wystąpił, by rozpocząć zbyt niewyraźne życie. Był w Petersburgu, gdzie się podawał za studenta Akademji Szt. Pięknych w Paryżu, gdzie również niewiadomo co robił, aż wkońcu przywędrował do Wilna. Tu, interesując się lotnictwem, podawał się za lotnika i nawet drukował bilety wizytowe: „Józef Dalinda — lotnik".

Po katastrofie kolejowej pod Dzwińskiem, w której był ranny, za co dostał od rządu rosyjskiego znaczne odszkodowanie, jedzie znów do Petersburga, gdzie hula z podobnymi sobie koleżkami.

Po wybuchu wojny udaje się do Ameryki, potem wraca do Europy i zakłada jakieś biuro w Berlinie. W 1926 r. Ciouson przybył do Polski, po której stale rozjeżdżał ponieważ wszędzie miał... moc interesów.

W Wilnie ostatnio Ciouson był w 1929 r. gdzie ma ojca zamieszkałego przy ul. Portowej nauczyciela śpiewu. Żonaty Ciouson jest z wilnianką Rają Wolpe. Charakterystycznem jest to, że żona o „interesach" męża nic nie wiedziała.

Szczegóły zamachu na Rustejkisa.
Zamachowcy są zdeklarowanymi zwolennikami Woldemarasa.

BERLIN, 21. VIII. (Pat.). Stan pułk. Rustejki, który padł ofiarą morderczego zamachu, jest bardzo poważny. Otrzymał on 5 pchnięć sztyletem, z których dwa przebiły płuca. Sprawcy zamachu zostali ujęci. Jeden z nich, Wojtkiewiczius, zajmował od chwili aresztowania Woldemarasa pokój w mieszkaniu b. premjera. Drugi, Pupalejtis, jest absolwentem szkoły wojskowej. Obaj należą do zdeklarowanych zwolenników Woldemarasa i biorą czynny udział w akcji nielegalnej bojówki „żelazny wilk".

W czasie przesłuchania mieli oni zeznać, że przygotowywane były dalsze zamachy na szereg osobistości politycznych, między innemi na dwóch ministrów oraz wybitnych przywódców Tantininków. Ubiegłej nocy policja kowieńska przeprowadziła rewizję w mieszkaniach zwoleników Woldemarasa, między innemi w mieszkaniu znanej artystki teatru miejskiego Kurmyte. Aresztowani zostali redaktor Dedele i adw. Petronaitis, podejrzani o udział w przgotowaniach do zamachu.

BERLIN, 21.VIII. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Kowna, że sprawcy zamachu na płk. Rustejkisa mieli zeznać i wskazać na Woldemarasa, jako na inicjatora całego szeregu przygotowywanych zamachów terorystycznych. Planowany był przewrót zbrojny, w czasie którego dokonać miano zamachów na 12 osobistości, między innemi na prezydenta Smetonę, kilku ministrów oraz przywódców tautininków. W ciągu dnia 20 i 21 b. m. policja przeprowadziła szereg rewizyj w mieszkaniach osób podejrzanych o porozumiewanie się z Woldemarasem. Kilka osób zostało aresztowanych. Między niemi znajdują się 3 oficerowie 5 pułku piechoty stacjonowanego w Kownie. Śledztwo przeciwko zamachowcom zostało ukończone. Prokuratura ma zdecydować, czy oskarżeni będą odpowiadać za zamach przed sądem wojennym. Rozprawa ma się odbyć w najbliższym czasie. Stan zdrowia płk. Rustejkisa od środy dnia 20 pogorszył się znacznie.

—o—

W odpowiedzi na notę litewską do Ligi Nar.
Uwagi rządu polskiego.

GENEWA, 21.VIII. (Pat). Polski charge d'affaires przy Lidze Narodów p. Gwiazdowski złożył w dniu 21 bm. w sekretarjacie Ligi Narodów uwagi rządu polskiego do noty litewskiej, w której rząd litewski oskarża Polskę o naruszenie układu z dnia 7 listopada 1928 roku, dotyczącego małego ruchu granicznego.

Rząd polski stwierdza przedewszystkiem, że wykazał już niejednokrotnie bezpodstawność zarzutów litewskich oraz przypomina, że wszelkie skargi litewskie były szczegółowo badane w myśl procedury, ustalonej rezolucją Rady Ligi Narodów z dnia 10 grudnia 1927 roku, że jednakże w żadnym wypadku przewodniczący oraz sprawozdawca Rady nie uznali za potrzebne zastosowanie środków, przewidzianych tą procedurą.

Rząd polski przypomina dalej, że proponował już rządowi litewskiemu uregulowanie spławu drzewa na odcinkach granicznych Niemna i Mereczanki w celu uniknięcia wszelkich incyndentów, że jednakże rząd litewski propozycji tej nie przyjął. Rząd polski zresztą wyraża nadal gotowość uzupełnienia układu o małym ruchu granicznym w tym sensie.

Odnośnie do propozycji Zauniusa utworzenia specjalnej komisji kontrolującej na pograniczu polsko-litewskiem rząd polski stwierdza, że niema potrzeby zmiany istniejącej procedury, przewidzianej rezolucją z grudnia 1927 roku, oraz oświadcza, że nie może zgodzić się na utworzenie żadnego organu w celach politycznych, nie mających nic wspólnego z istotnemi potrzebami sytuacji. Rząd polski zgłasza jak najbardziej kategoryczne zastrzeżenie przeciwko usiłowaniom Litwy naruszenia statutu terytorjalnego Polski.

Podpalenie „kołchoza" przez kontrrewolucjonistów rosyjskich.

Onegdaj straż graniczna zauważyła, iż Kołchoz znajdujący się po stronie sowieckiej we wsi Brańczyce, stanął w płomieniach. Wkrótce też dały się słyszeć strzały, świadczące o tem, iż na miejscu pożaru toczy się jakaś walka.

Z otrzymanych później informacyj, wyjaśniło się co następuje:

Budynki Kołchozu zostały podpalone przez grupę kontrrewolucjonistów znanych w tym okręgu p. n. „Brańczycka piątka".

Podczas gaszenia pożaru doszło do krwawej walki między wspomnianą piątką a członkami Kołchozu, gdy podpalacze przeszkadzali w ratowaniu płonących budynków.

Podczas walki 3-ch komunistów i 2-ch kontrrewolucjonistów zostało zabitych. Kołchoz uległ zupełnemu zniszczeniu.

Na miejsce wypadku przybyła specjalna komisja śledcza z Mińska. (c)

Dymisja szefa Reichswehry, gen. Heye.

BERLIN, 21.VIII. (Pat). Według informacyj prasy, obecny szef Reichswehry gen. Heye podał się do dymisji. Ma on ustąpić z zajmowanego stanowiska z końcem roku bieżącego. Następcą gen. Heye zamianowany ma być dotychczasowy szef wydziału wojskowego w Ministerstwie Reichswehry gen. mjr. Hammerstein.

„Germania", organ kanclerza Bruninga, wyraźnie przypomina krążące w ostatnich czasach pogłoski o tarciach w kołach kierowniczych w ministerstwie Reichswehry, z któremi łączono nazwiska gen. Heye i gen. Schleitzera.

„8-Uhr Abenblatt" podkreśla, że gen. Heye ustępuje pod naciskiem pewnych czynników, które pragnęły się pozbyć go i w których interesie było urzeczywistnienie pewnych planów w polityce zagranicznej przy pomocy Reichswehry. Kierownicze osobistości R-hry mimo wszelkich dotychczasowych zapewnień hołdują nadal planom odzyskania utraconych przez Niemcy obszarów przy poparciu armji czerwonej. Temi planami szaleńców politycznych zajmował się już Reichstag w komisji budżetowej, mówiąc otwarcie o niemiłych następstwach dla ministerstwa finansów, jakie miała spowodować współpraca między Reichswehrą a armją bolszewicką w okresie, kiedy ministrem finansów był Koehler. Grupa wyższych oficerów na których czele stać miał gen. Scheitzer, prowadziła energiczną akcję celem uniemożliwienia porozumienia z Francją, porozumienia wychodzącego poza traktat locarneński.

Sensacyjny proces przeciwko oficerom Reichswehry.

BERLIN, 21.VIII. (Pat). Przed trybunałem Rzeszy rozpocznie się z początkiem września sensacyjny proces przeciwko trzem oficerom Reichswehry, aresztowanym z wiosną roku bież. w Ulm pod zarzutem uprawiania propagandy wywrotowej wśród armji niemieckiej i organizowania jaczejek hitlerowskich.

Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, że w roku 1929 w porozumieniu z kierownictwem partji hitlerowskiej rozpoczęli akcję organizowania młodszych oficerów w celu pozyskania dowódców poszczególnych oddziałów dla planów wywrotowych kół radykalno-prawicowych. Komendanci tych oddziałów mieli zobowiązać się, że na wypadek puczu zabronią żołnierzom strzelać do oddziałów hitlerowskich. Na tych tajnych konwentykach z udziałem licznych oficerów atakowany miał być rząd Rzeszy i ministerstwo Reichswehry za to, że nie pozwalał na budzenie ducha wojennego w armji i społeczeństwie niemieckiem. Za szczególną przeszkodę do urzeczywistnienia swych planów uważali spiskowcy ustąpienie szefa sił zbrojnych von Seeckta i ministra Reichswehry Gesslera.

Plan puczu miał być szczegółowo opracowany. Dla swych planów pozyskano również poparcie kół narodowo-socjalistycznych miast, między innemi i Królewca. Oprócz tego wielki przemysł miał żywo interesować się całą akcją, stawiając do dyspozycji centrali znaczne fundusze.

Zamach bombowy na dom robotniczy i redakcję dziennika socjalistycznego.

BERLIN, 21.VIII. (Pat). Z Hannoweru donoszą, że 21 b. m. rano dokonano tam zamachu bombowego na dom robotniczy, w którym mieszczą się biuro, redakcja i drukarnia dziennika socjalistycznego „Volkswille". Przy wejściu do budynku dozorca znalazł paczkę, zawierającą maszynę piekielną z mechanizmem zegarowym. Według orzeczenia ekspertów, bomba zawierała materjał wybuchowy o wielkiej sile tak dalece, że wybuch mógłby zniszczyć zupełnie budynek. Tylko dzięki wadliwej konstrukcji zegarowej nie doszło do wybuchu.

Prokurator i policja wdrożyli niezwłocznie śledztwo celem wykrycia sprawców zamachu. Z ramienia policji berlińskiej wyjechała na miejsce wypadku specjalna delegacja, która swego czasu prowadziła śledztwo w sprawie zamachów bombowych na północno-zachodnich obszarach Rzeszy.

List Ghandi'ego do wice-króla Indyj.

SIMLAH, 21.VIII. (Pat). Wicekról otrzymał dnia 21 b. m. rano pismo Gandhiego. Pismo to doręczone zostało przez dwóch Hindusów, którzy odwiedzili Gandhiego w więzieniu. Komitet redakcyjny kongresu narodowego zbierze się 26 b. m. w celu omówienia sytuacji Indyj w związku z rokowaniami Gandhiego z wicekrólem.

Powstanie Afrydów.
Sytuacja pod Peshawarem.

SIMLAH, 21.VIII. (Pat). Według urzędowego komunikatu, sytuacja w okręgu Peshawaru poprawiła się. Powstańcze szczepy Afrydów zostały rozproszone i cały okręg został prawie już uwolniony od niespokojnych elementów. Natomiast budzi pewne zaniepokojenie ferment wśród szczepu Mohmandów, wśród których rozwija działalność Naji-Turangsaj.

Proklamowanie strajku generalnego.

WIEDEŃ, 21.VIII. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Jerozolimy: Arabski komitet wykonawczy proklamował na dzień 23 sierpnia, jako w rocznicę wybuchu rozruchów żydowskich strajk generalny. Żydzi zamierzają również proklamować strajk generalny z okazji przybycia angielskiego podsekretarza stanu dla kolonij Shielsa na znak protestu przeciwko angielskiej polityce mandatowej.

Autobus wpadł do rowu.
10 osób ciężko rannych.

ŁÓDŹ, 21.VIII. (Pat). Na szosie pomiędzy Zgierzem a Strykowem autobus należący do niejakiego Klara, przepełniony pasażerami, wskutek defektu motoru spadł do rowu, wywracając się do góry kołami. Karoserja się załamała, przygniatając pasażerów, z których 10-ciu zostało dość ciężko poturbowanych, 4 osoby przewieziono do szpitala.

Katastrofa samolotowa.

PRAGA, 21.VIII. (Pat). Jeden z 6-ciu samolotów wojskowych, które wystartowały wczoraj rano z lotniska w Le Bourget, udając się do Warszawy w celu wzięcia udziału w locie okrężnym Małej Ententy i Polski, uległ we środę w południe katastrofie w okolicach Karlsbadu. Samolot został zniszczony. Lotnicy por. Oprisan i kpt. Sahing — lekko ranni.

Pożary.

WARSZAWA, 21.VIII. (Pat). Dnia 20 bm. o godz. 4 rano wybuchł pożar w zagrodzie Antoniny Konieczny z Grabczyn, powiat Podolanow, woj. poznańskiego. Spłonęły: stodoła, chlew murowany, dwie krowy, 200 szt. drobiu maszyny rolnicze i tegoroczne zbiory. Poszkodowana była ubezpieczona. Dochodzenie w toku.

WARSZAWA, 21.VIII. (Pat). Dnia 19 bm. o godz. 4 rano wybuchł pożar w magazynach oddziału kablowego miejskiej kolei elektrycznej we Lwowie. niszcząc akcesorja do instalacyj elektrycznych wartości około 60 tys. złotych.

Ogień ugaszono po dwóch godzinach. Przyczyną pożaru była prawdopodobnie nieostrożność jednego z robotników w obchodzeniu się z materjałami łatwopalnemi. W temże województwie tego samego dnia w nocy spłonęło w Kawkach pow. Bóbrka 200 kop pszenicy oraz w sąsiedniej gminie Wołowo spłonęło 315 kop pszenicy i około 500 q. koniczyny.

Sytuacja gospodarcza w lipcu.
Ocena Banku Gospodarstwa Krajowego.
Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy.

Bank Gospodarstwa Krajowego podaje następującą charakterystykę położenia gospodarczego Polski w lipcu r. b.

Zaznaczająca się od pewnego czasu stopniowa popawra położenia gospodarczego wystąpiła w tym miesiącu z większą wyrazistością. Na rynku pieniężnym zaznaczyło się dalsze upłynnienie oraz zwiększenie się rezerw gotówkowych. Mimo chwilowego wzrostu zapotrzebowania w związku z żniwami, ilość protestów wykazała w lipcu dalszy spadek, przy równoczesnem zmniejszeniu w niektórych okręgach ilości upadłości i nadzorów sądowych. Banki państwowe zwiększyły w lipcu swe operacje kredytowe, suma bowiem kredytów gotówkowych udzielona przez oby dwa banki zwiększyła się o blisko 50 miljonów złotych.

Położenie rolnictwa, jak zresztą na całym świecie, nie doznało w lipcu poprawy a to ze względu na pojawienie się na rynku zboża nowego zbioru co musi spowodować obniżenie cen.

Wytwórczość hutniczo-górnicza wykazała znaczny wzrost. Wydobycie węgla zwiększyło się o blisko 400 tys. tonn wskutek wzrostu eksportu i zapotrzebowania na rynku wewnętrznym. Wydobycie ropy naftowej utrzymało się na poprzednim poziomie przy jednoczesnem zwiększeniu się produkcji rafinerji. Produkcja hut żelaznych znacznie wzrosła w porównaniu z miesiącem czerwcem co zostało wywołane zwiększeniem zamówień w handlu hurtowym.

W przemyśle włókienniczym stan zatrudnienia wykazał lekką poprawę. Obroty wyrobami włókienniczemi były niewielkie, wobec zakończenia sezonu letniego i nie rozpoczęcia jeszcze sezonu zimowego. Zastój panował również w branży konfekcyjno-bieliźnianej, w garbarstwie i branży obuwniczej. Przemysł metalowy odczuł w lipcu pewną poprawę bytu zwłaszcza w dziale maszyn rolniczych. Położenie w przemyśle drzewnym nie wykazało poprawy.

W dziale przemysłu spożywczego zaznaczył się dalszy wzrost spożycia cukru. Natomiast w innych gałęziach tego przemysłu sytuacja pozostała bez zmiany. W handlu wewnętrznym sytuacja finansowa nie wykazała poprawy, obroty zaś jak zwykle w porze letniej były niewielkie.

Marsz głodowy komunistów na Opole.

KATOWICE, 21. VIII. (Pat.). Z Opola donoszą, że komuniści zamierzają urządzić w dniu 23 b. m. marsz głodowy do Opola. Prezydjum policji ostrzega przed braniem udziału w demonstracji, grożąc użyciem ostatecznym środków.

Podpalenia nie ustają.

LWÓW, 21. VIII. (Pat.). Pisma donoszą, że we wsi Szałki, pow. Bóbrka nocy ubiegłej podpalono 4 sterty pszenicy, stanowiącej własność p. Czerkaskiego. W tym samym czasie w sąsiedniej gminie Wołowa podpalono dwie sterty pszenicy i jedną stertę koniczyny. Wpobliżu ognia zauważono trzech osobników. Posterunkowy dał do nich kilka strzałów, jednakże zdołali zbiec.

Listy do Redakcji.

Szan. Redakcjo „Kurjera Wileńskiego"!

Mam zaszczyt prosić Sz. Red. o łaskawe opublikowanie listu mego treści następującej:

W nagonce na ks. biskupa Buczysa, nieprzebierającej w środkach, wielce niewybrednej, poniżającej autorytet prasy polskiej, Redakcja „Il. Kurjera Codz." ośmieliła się zaprzęgnąć i moją osobę do swego (względnie autora inkryminowanego artykułu) oszczerczego rydwanu. Osobiście należę do rasy bardzo niebezpiecznych p e g a z ó w i poniżającej funkcji dorożkarskiej klaczy pełnić nie mogę! Oświadczam, że w książce mojej „Głos bólu" (wydanej w r. 1910) jest mowa o ks. Dąbrowskim (Jaksztasie-Druskiusie), o ks. Olszewskim, o ks. Propolanisie, zaś o ks. Buczycie niema złego słowa. Osoby duchowne ks. biskupa Buczysa oraz ś. p. arcybisk. Matulewicza zawsze wysoko ceniłem i stawiałem za wzór wszystkim księżom-Litwinom. Zaznaczam kategorycznie, że pisząc utwory literackie oraz artykuły treści społecznej, nigdy nie operuję domyślnikami i dwuznacznikami. Styl mój był i będzie jasny, otwarty, wyrazisty, błyskawiczny. „Tylnego rozumu" nie posiadam wcale. Ukryty za płotem nie strzealm. I dlatego komentatorska „domyślność" **Il. Kur. Codz.** zaiste z mysiej łapki wyssana.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

J. A. Herbaczewski.

Kaunas, dn. 7 sierpnia 1930 r.

P. S. Jestem tego zdania, że część prasy polskiej, zda się, rozmyślnie drażniąc i jątrząc społeczeństwo litewskie ustawiczną publikacją brzydkich ploteczek i insynuacyj, prowadzi bardzo złą politykę. To jest woda na młyn tych, którzy chcą rozognić do szaleństwa nienawiść Litwinów do Polski! Kiedyż nastąpi opamiętanie? Propagandę idei braterstwa nie wolno zaczynać połajankami feldfebla: „Ty łajdaku jeden, ty draniu, ty powsinogo, ty skurczybyku"... Wstyd!

Dokoła artykułu prof. Herbaczewskiego.

W związku z artykułem prof. Herbaczewskiego, którego streszczenie przed kilku dniami podaliśmy, zamieściło „Rig. Rundschau" urywek tego artykułu, tendencyjnie zniekształcając myśl autora przez przypisanie mu słów, któremi ten chciał wyrazić rzekomo tezę polską. W jakiś czas potem „Rig. Rundschau" swą wiadomość sprostowało. W związku z tem, pisze „Mem. Dampfboot" co następuje:

To, co Herbaczewski pisze o zamiarach polskich oddania Litwie Dyneburga i Lipawy, wzamian za Wilno, wydać się musi dla każdego, wtajemniczonego w politykę polską, niesłychanym humbugiem. O ile bowiem Polska liczy na Prusy Wschodnie, to nigdy nie oddałaby Królewca Litwie. W latach ostatnich wogóle nic się w Polsce o rekompensatach za Wilno nie mówi. Kwestja wileńska już dla Warszawy nie istnieje.

Pewne sfery polskie myślą natomiast o przyszłem przyłączeniu do Polski katolickiej Letgalji i portu lipawskiego. **(?! red.).**

Co się tyczy osoby samego profesora Herbaczewskiego, to, o ile wiadomo, jest on narodowości polskiej, jednak jako obywatel i uczony litewski, z pewnością nie zdobyłby się na takie wystąpienie, jakie złośliwe czy bezkrytyczne głosy mu przypisują. Na szczęście w Łotwie, a zapewne też w państwach sąsiednich, panuje skłonność do traktowania tych wszystkich przesadnych sensacyj, jakie się od czasu do czasu na łamach niepoważnych pisemek ukazują, za przejaw histerji politycznej.

NA WILEŃSKIM BRUKU

Strzały na ulicy.

Dnia 20 b. m. przez policję został zatrzymany Bańkowski Antoni poszukiwany przez władze sądowe w Warszawie za kradzież biżuterji dokonanej u Marklewiczowej Marji zamieszkałej w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 31 i Bańkowskiej Julji zamieszkałej w Warszawie przy ul. Strzeleckiej 21. Zatrzymany w czasie doprowadzania go do policji starał się zbiec, lecz na oddany strzał ostrzegawczy zatrzymał się i został odprowadzony do komisarjatu. Bańkowski do kradzeży przyznał się i oświadczył iż biżuterję spieniężył w Warszawie.

Spłoszony koń.

Feliks Lipski ze wsi Dobra Nadzieja, gm. turgielskiej zameldował policji iż przejeżdżając Lipówką ze swoją matką Urszulą napotkał taksówkę Nr. boczny 53, która jadąc z nadmierną szybkością po lewej stronie spłoszyła mu konia. Koń poniósł wywracając wóz przyczem matka Lipskiego wypadła z wozu i dotkliwie pobiła głowę. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pomocy. Szofer zbiegł.

Tajemniczy strzał.

Wołejszo Stanisław zamieszkały w Wilnie przy ul. Kalwaryjskiej Nr. 13 zameldował policji o następującym wypadku.

Wczoraj Wołejszo odwiedził swego znajomego Frąckiewicza (Połocka 13). Siedząc w ogrodzie sąsiadującym z mieszkaniem Frąckiewicza niespodzianie usłyszał strzał rewolwerowy. Kula przeleciała mu nad głową, na szczęście chybiając. Kto strzelał niewiadomo Policja wdrożyła śledztwo. (c)

List zaginionej dziewczyny do policji.

We środę donosiliśmy o zaginięciu młodej dziewczyny z Jaszun nazwiskiem Sara Kowieńska.

Wobec notatek w prasie, że brat Sary posądza ją o kradzież pieniędzy wczoraj do kierownika wydziału śledczego nadszedł list, w którym Sara Kowieńska oświadcza, iż brata swego nie okradała, a postanowiła uciec do Wilna, gdyż pragnie zostać chrześcijanką.

Wkońcu dodaje, iż znajduje się w odpowiedniem miejscu pod bardzo dobrą opieką i prosi policję o pozostawienie jej w spokoju. (c)

Kino Miejskie SALA MIEJSKA Ostrobramska 5. — Od dnia 20 do 24 sierpnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: **Motocyklem ponad obłoki** Wielki film sportowy, obrazujący wyprawę w Alpy Dolomitowe. Aktów 7. **„Czarna maska"**—dramat sensacyjny w 9 aktach. W roli gł.: **Richard Talmadge.** Kasa czynna od godz 5 min. 30. — Początek seansów od godz. 6-ej. — Następny program: **„Wiking".**

Pierwszy Dźwiękowy KINO-TEATR **„HELIOS"** Wilno, Wileńska 38. — Od godz. 4.30 do 7-ej ceny zniżone: Balkon 60 gr. Parter 1 zł. — **Wielki przebój dźwiękowy!** Najpotężniejsze arcydzieło miłosne! Miłość i bohaterstwo lotników! p. t. **Nieśmiertelna miłość** Dramat potężnego uczucia na tle Wielkiej Wojny. — W rolach głównych: **Colleen Moore** oraz **Cary Cooper.** Dla młodzieży dozwolone. Początek o godz. 4.30, ostatni seans o godz. 10.15.

DŹWIĘKOWE KINO **„HOLLYWOOD"** ul. A. Mickiewicza 22. — Dziś! **Rudolf Valentino!** Firma Paramount ogromnym nakładem trudu i pieniędzy odźwiękowiła najlepszy jego film **KREW NA PIASKU** rez. twórcy „Ben-Hura" — Freda Niblo w/g powieści największ. z pisarzy hiszpańsk. Wincenta Blasco Ibaneza. Nad program: **Dodatek muzyczno-śpiewny.** Do godz. 7 ej ceny miejsc: Balkon 80 gr. Parter 1 zł. — Początek seansów o godz. 5-ej, ostatni o godz. 10.30

Kino Kolejowe **OGNISKO** (obok dworca kolejow.) — Dziś i cni nast. **Tułaczka księżny Trubeckiej** dramat w 12 aktach, osnuty na tle głośn. pamiętn. ks. L. Trubeckiej, cudem ocalałej z piekła bolszewickiego W rol. gł.: **Mady Christians** i **Livio Pavanelli.** Szereg wstrząs. scen z bolszewji zamienia się następnie na sceny z życia kabaretowego w Paryżu. Początek seansów o godz 6 ej, w niedziele i święta o godz. 4-ej po poł.

Polskie Kino **WANDA** ul. Wielka 30, tel. 14-81 — D Z I Ś ! Niebywała najnowsza sensacja! Niezap. „Ben Hur" — **RAMON NOVARRO** jako **„POGANIN"** w niemej wersji p. t. **Gdzie się ulica kończy** Egzotyczny przepiękny film w 8-miu aktach. W rolach głównych **Ramon Novarro** i **Alice Terry.** Nad program: Potężne arcydzieło p-g powieści **Victora Hugo** p. t. **Człowiek śmiechu** Tragedja w 12 akt. W roli gł.: **Conrad Veidt, Mary Philbin** i **Olga Bakłanowa.**



GUSTOWNIE WYKONANY DRUK JEST PRZEDSTAWICIELEM TWEGO PRZEDSIĘBIORSTWA!

SZYBKO, FACHOWO i DOKŁADNIE OBSŁUGUJĄ TYLKO ZAKŁADY GRAFICZNE „ZNICZ" Wilno, Ś-to Jańska 1, telefon 3-40

LECZNICA LITEWSKIEGO STOWARZYSZENIA POMOCY SANITARNEJ WILNO, WILEŃSKA 28. Telefon 846. W przychodni przyjmują lekarze specjaliści. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, oczny, nerwowy, chirurgiczny, ginekologiczny oraz dla stałych chorych moczopłciowych. **Gabinet Roentgena i Elektro-Leczniczy.** Leczenie promieniami Roentgena i elektrycznością, fotografowanie, prześwietlanie, elektryczne wanny, elektryczny masaż Przyjęcia od godz. 10—3. 2161

Poważne przedsiębiorstwo poszukuje kilku zdoln. **ajentów-ek** do sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby. Zgłoszenia osobiste z referencjami do Domu Handlowego „ERDEHA" Jagiellońska Nr. 9 m. 5, godziny przyjęć 10—1 i 5—7 po poł.

Popierajcie Ligę Morską!

PRZYJMĘ na mieszkanie z całkowitem utrzymaniem dwóch lub trzech **UCZNIÓW.** Korepetycje i lekcje muzyki na miejscu. Dowiedzieć się: ul. Derewnicka Nr. 32 m. 3.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj muzyki i języka francuskiego. Wileńska 30 m. 10.

Wszystkich, którzy posiadają jakiekolwiek informacje o obecn. miejscu pobytu **Franciszka Kucałło**, s. Pawła i Emilji, urodz. w 1890 r. w Natolisku Fabrycznem ziemi Radomskiej, ożenionego z Marją z Moszczyńskich, ostatnio zamieszk. w Moskwie przy zauł. Protopopowskim Nr. 16 w domu Czabana—uprasza się o podanie takowych do Konsystorza Ewang.-Reform. w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 11. 144

Sprzedaje się DOM z powodu wyjazdu na Zwierzyńcu przy ulicy Dzielnej. O warunkach dowiedzieć się: ul. Lwowska 12—4. 1666

Akuszerka **Marja Brzezina** przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. № 3093 1898

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3. Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 2 — 3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6 — 7 wiecz. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika redak.-komunikaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne — 50% drożej, z zastrzeżeniem miejsca—25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych—25% drożej, zagraniczne—100% drożej, kilkuszpaltowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Ś-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Antoni Wiszniewski